

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelmiński, wiadomości potocznych Wiktor Ujma, za inne działy odpowiada Antoni Konieczny, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor naczelny: Dr. Marjan Seyda

Nr. 526

Poznań, sobota dnia 14 listopada 1931

Rok XXVI

Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej

Jesienią 1567 r stanął w Rzymie młody Polak, syn ziemi plockiej, spadkobierca rycerskich tradycji rodu Kostków. Stanisław. Włoskie niebo dawno miało urok dla młodzieży polskiej. Wyższe uczelnie włoskie mają wiele nazwisk polskich w swoich katalogach słuchaczy. Inne jednak aspiracje prowadziły młodego pielgrzyma przez Alpy. Nie dwornie i strojnie dążył nad brzegi Tybru. Jesienne wiatry alpejskie zabiegały drogę młodemu, szczupłemu chłopcu, który z energią w oczach, wytrwale brał przeszkody dalekiej, trudnościami najczoniej trasy.

Zwyciężył wszystko i rozgląda się teraz w cudach Stolicy świata, złożonej jesieniem słońcem. Po trzech latach rozchodzi się wielka jego sława. Świat chrześcijański z zapartym oddechem słucha wieści o wielkości młodego Polaka. Nie są to jednak laury, zdobyte w szrankach rycerskich, ani dyplomy doktorskie. Do wyższych rzeczy stworzony, śmiało sięgnął po wieniec świętości. I zdobył go!

Takim jest przodek i patron, hełmamięcy młodzieży polskiej. Twardy dla siebie, nieustępliwy wobec trudności i zaważczy, braterski dla drugich.

Od kilku już lat Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej propagują w całym kraju „święto młodzieży“ nie tylko w ramach swej organizacji, ale zaciągają całą młodzież pod sztandary świąteczne. Szusne mają ku temu prawo, bo one przedewszystkiem realizują w swoim programie ideową zasadę, wskazania i przykład swego patrona.

Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej mają w całym kraju dobrą markę. Posiadają swoją samodzielność i samostarczalność organizacyjną. Obywają się bez wydatnych subwencji państwowych. Własnych mają instruktorów i kierowników. Własne przedewszystkiem mają podstawy ideowe. Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej są w Polsce specjalnym systemem wychowawczym o własnej teorii i metodzie. Harmonijnie łączą troskę o rozwój fizyczny i duchowy, dbając, aby pierwiastek duchowy górował w całej pracy.

Zdala od udziału w aktualnym życiu politycznym wychowują młodzież w znajomości spraw ojczyźstych i rozumem umiłowaniu narodu i państwa. W szeregach swoich skupiają i przygotowują doskonały materiał na obywatela i żołnierza. Członkom swoim wpajają głębokie poczucie obowiązku i odpowiedzialności w zawodzie i całym życiu. Do celu wychowania nie prowadzą błyskotliwymi obietnicami ani nadzieją nasad religijnych. „Do wyższych rzeczy jesteście stworzeni — oto maksyma, powtarzająca się w pracy Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

Owoce, jakie ruch wydaje już teraz. Świadczą najlepiej, że dobra została obrana droga do serc młodego pokolenia. Narasta z roku na rok wielki, do-

Wielka manifestacja żałobna młodzieży poznańskiej

Msza św. za duszę ś. p. Wacławskiego — Pochód ulicami miasta

Na wielkim wiecu poznańskiej młodzieży akademickiej, odbytym w dniu 12 b. m. powzięto rezolucję, proklamującą m. in. na dzień dzisiejszy manifestacyjny strajk w poznańskich wyższych uczelniach z powodu zamordowania przez zbirów żydowskich studenta uniwersytetu wileńskiego ś. p. Wacławskiego. Prócz tego postanowiono wziąć udział w mszy św. za duszę ś. p. Wacławskiego.

W wykonaniu tych uchwał cała młodzież akademicka poznańska i Wyższej Szkoły Handlowej wstrzymała się w dniu dzisiejszym od udziału w wykładach i ćwiczeniach.

Specjalne stráže akademików pilnują od rana wszystkich wejść do gmachów uniwersyteckich.

O godz. 10 przed południem zebrała się młodzież akademicka na mszę św. w Donu Akademickim przy Wałach Leszczyńskich. W mszy św., którą celebrował kapelan „Bratniej Pomocy“ U. P. ks. Kowalkowski, wzięli udział rektor uniwersytetu prof. dr. Sąjda, prof. Żółtowski, prof. Gantkowski i in. Kaplice, przyległe sale i podwórce przed domem akademickim wypełniła szalenie młodzież Uniwersytetu Pozn., Wyższej Szkoły Handlowej, Szkoły Budowy Maszyn, Ogrodniczej i in. w ilości zgórą 5000 osób. Z tysiącnych pierś młodego pokolenia zagrzmięto na zakończenie mszy św.: „Boże coś Polskę“...

Następnie uformował się olbrzymi pochód, który ruszył nasampród pod gmach anatomji i chemji przy ul. Grunwaldzkiej. Kierownikiem zakładu anatomji jest prof. dr. Różycki, który przyjął jako swego asystenta żyda, Jó-

zefa Gierszta. Młodzież udała się w pochodzie pod gmach anatomji, aby w ten sposób zaprotestować przeciwko temu.

W pochodzie, który ciągnął się na przestrzeni blisko 2 kilometrów, wzięło udział około 6000 młodzieży akademickiej.

Z ul. Grunwaldzkiej pochód skierował się ulicami Wjazdową, Św. Marcina, pl. Świętokrzyskim i Szkolną ku Staremu Rynekowi, gdzie w międzyczasie zebrały się tłumy publiczności, która żywo reagowała, manifestując wspólnie z młodzieżą. Z okien domów rzucono kwiaty.

Policja obstawiała wszystkie wyjścia Starego Rynku, nie stawiając zresztą przeszkód pochodowi, który okrążył Stary Rynek, poczem skierował się ul. Nową i pl. Wolności ku domowi akademickiemu na Wałach Leszczyńskich.

Lotne stráže akademików nie dopuszczały między młodzież gromadzącej się gawiedzi, wśród której mogliby się znaleźć prowokatorzy. Tem przedewszystkiem tłumaczy się, że na Starym Ryнку nie doszło do żadnych zajść.

O godz. 1,15 w południe pochód wrócił przed Dom Akademicki, gdzie po odśpiewaniu „Roty“ został przez prezesa Poznańskiego Komitetu Akademickiego p. Kończalą rozwiązany. W przemówieniu swym p. Kończal podziękował wszystkim za tłumny udział w manifestacji i zachowanie spokoju i powagi.

Podkreślić należy, iż w ciągu całej manifestacji młodzież akademicka zachowała się w sposób, pełen godności i odpowiadający powadze chwili.

Proces przeciw posłom „Centrolewu“

Zeznania marsz. Trąmpczyńskiego

Warszawa, 14. 11. (Tel. wł.) Na rozprawie sobotniej rozpoczęli zeznawać świadkowie odwodowi. Jako pierwszy świadek wystąpił marsz. Trąmpczyński. Zapowiedź jego zeznań w prasie spowodowała liczny napływ publiczności do sądu.

P. Trąmpczyński wszedł na salę, trzymając egzemplarz konstytucji w ręku. Był zaprzysiężony. Zeznania jego rozpoczęły się od pytań obrony. Na pytanie, jaka była sytuacja w państwie w okresie „centrolewu“ na terenie Sejmu, Trąmpczyński odpowiedział, że „centrolew“ nie tyle występował na terenie Sejmu, co głównie, solidarnie na terenie kraju. Lewica ustosunkowywała się z początku do rządu Bartla przychylnie, ale później zajęła stanowisko negatywne wobec ciągłego łamania prawa. Tu świadek przypomniał zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej, która przed jej otwarciem została zaraz odroczone, a następnie zamknięta. Sejm zażądał dymisji dwóch ministrów, którzy nazajutrz zostali ponownie mianowani ministrami. Była to nielojalna interpretacja konstytucji, bo nie wolno mianować ministrów tych, którzy otrzymali wotum nieufności.

brze i karnie zorganizowany, zastęp młodych ludzi, świadomych swej drogi, wierzących w swoje ideały, pełnych zdobywczego zapału, nie wiedzionych biernie na pasku subordynacji, ani nęcących zyskiem materialnym, ale wysuwających się z energią, inicjatywą i

Obrona: Czy wiadomo p. marszałkowi o aktach, które wywoływały niezadowolenie poza Sejmem?

Świadek: Owszem, był dokonany szereg zbrodni, których sprawcy zostali niewykryci i nie ukarani. Gdy była mowa o tych zbrodniach w Sejmie, to rząd i stronnictwo rządowe wpadały w nerwowość. Miały miejsce wypadki, gdzie 11 osób napadło...

Przewodniczący: To do sprawy nie należy. Nas interesuje, czy „centrolew“ był na to oburzony.

Świadek: Tak. Właśnie o to chodzi.

Przewodn.: Świadek tu przytacza swoje poglądy.

Świadek: Moje poglądy są bardzo obiektywne. Ja mówiłem w komisji budżetowej. Była o tem dyskusja. Siadywaliśmy razem z przedstawicielami „centrolewu“ i widziałem, że ich te rzeczy oburzają.

Przewodn.: Czy wskutek tych zjawisk „centrolew“ przeszedł do opozycji?

Świadek: Tego nie wiem.

Adw. Urbanowicz: Czy p. marszałkowi wiadomo, że przy po-

(Ciąg dalszy na stronie 5-tej)

zapalem na czoło ruchu katolickiego.

Cechuje ich gotowość do ofiar i wyznawstwa. Potrafią o godność swego sztandaru walczyć, umięją dla niego z godnością cierpieć. Rośnie liczba tracących chleb i łaskę dla tego, że nie chcą zdradzić swoich haseł, ale stokrotnie

rośnie też liczba apostołów, werbujących nowych towarzyszy pod swój znak.

Polska może być dumna z swej młodzieży wogóle, a piękne w niej miejsce zajmują Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. System dzisiejszy nęka i zwalcza młodzież, pracującą pod hasłami Obozu Wielkiej Polski, z zaciętym uporem odnosi się do młodzieży akademickiej, rzekomo z powodu zaciętrzewienia politycznego tych odłamów młodzieży polskiej. Trudno jednak zrozumieć, dlaczego w ostatnich czasach potęguje się wysiłki w kierunku złamania także katolickiego ruchu młodzieży, któremu chyba jedno zarzucićby można, że aby podkreślić swoją apolityczność, znalazł się już na samych krańcach ustępliwości.

Idealem doby jest, weisnąć każdemu chłopcu do ręki „strzelecki“ karabin, drylem podoficerskim pozbawić go wszelkiej myśli samodzielnej, a przekształcić w pretorjanina, gotowego za kromkę dobrze omaszczoną do wszystkiego, nawet — do zmiany chlebobdawcy. Gorące przywiązanie Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej do bezkompromisowego stosowania zasad moralnych ściągania nielaskę i nieufność do młodzieży, skupiającej się pod jego sztandarem. Tem bardziej ma obowiązek całe społeczeństwo otoczyć serdeczną opieką Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, dbać o to, aby nie zabrakło dla nich ognisk, boisk, książek, członków patronatów, jednym słowem zycziwych, mądrych i w razie potrzeby hojnych przyjaciół.

To samo powiedzieć należy o stosunku społeczeństwa do całego ruchu młodzieży, borykającego się o własnych siłach i środkach z trudnościami. Aplauzem i oklaskiem nie dźwignie się organizacyi młodzieży, trzeba im ofiar rożumu, serca i — kieszeni.

Jeszcze jedno: Tragedją chwili są ogromne zastępy młodzieży, szczególnie męskiej, pozbawionej pracy stałej, zdeorientowanej w szukaniu zawodu życiowego. Można znieść obniżenie stopy życia, objawiające się w gorszych drogach, skromnym ubiorze, chudszej kuchni, zmniejszonym wykwinie życia, ale nie znieśie bez szkody dla siebie, i to szkody na daleką metę, żaden naród zaniedbania swej młodzieży. Godzi to poprostu w jego żywotność.

Wielkie gromady chłopców, błakających się, bez wyraźnego celu w życiu, niech się staną groźnym memento dla władz państwowych i samorządowych, a przedewszystkiem dla uświadomionego społeczeństwa.

Opromieniony jesieniem słońcem młody zdobywca „wyższych rzeczy“ św. Stanisław Kostka apeluje do narodu w interesie powierzonej sobie młodzieży.

xjp

Zmiany w polityce ks. Monako

Monako, 14. 11. (PAT). Krążące tu od dłuższego czasu uporezywe pogłoski o abdykacji księcia Ludwika II i córki jego Charlotty nie sprawdzają się.

Jak słycać, polityka wewnętrzna księstwa wejdzie na nowe tory.

Za kilka dni książę ma zamianować radę notablów, która opracuje projekt nowej konstytucji i chwilowo zastępować będzie dawną radę narodową i radę miejską.

Walka o kontrolę

Po odroczeniu sesji izb ustawodawczych ukazały się w pismach „sanacyjnych” komentarze, mające na celu usprawiedliwienie tych nowych wakacji parlamentarnych. Komentarze te brzmią w ten sposób, że rząd musi się zająć wykonaniem 33 ustaw, uchwalonych w ciągu października, na co podczas trwania sesji nie ma czasu. Pomyślano także i o referentach budżetowych, aby mogli spokojnie przestudować to, czego się podjęli.

Do tych powodów odnośne pisma mogłyby dodać jeszcze szereg podobnych, jak psująca się pogoda niebezpieczeństwo katarów, potrzeba przewietrzenia sal posiedzeniowych itp. Istotnym jednak powodem jest dążenie do możliwie największego skrócenia obrad parlamentu wogóle, a sesji budżetowej w szczególności.

W innych państwach zdarza się, że rządy odraczają lub zamykają sesje parlamentów w skomplikowanych sytuacjach politycznych, kiedy grozi odrzucenie jakiejś ważnej sprawy, lub zgola upadek rządu. Odroczenie w takich wypadkach ma na celu uzyskanie na czasie dla zdobycia potrzebnej większości.

U nas nie podobnego nie zachodzi. Większość rządowa jest „murowana” i uchwali wszystko, co jej każe nawet — jak to zdarzyło się przy konflikcie regulaminowym — zwolnienie od drukowania tego, co już było wydrukowane i co każdy poseł miał przed sobą. U nas przyczyny odraczania są inne, niż w innych państwach, i także inne, niż podaje rządowa prasa.

Rządy dyktatorskie nie znoszą kontroli, tem bardziej, że wykonywanie kontroli ożywia i utrzuca kontakt parlamentu ze społeczeństwem, w czem kryje się dla dyktatury największe niebezpieczeństwo.

Póki Sejm uchwała ustawy, póki „pracuje” niepracowicie nad konstytucją, póty jest nieszkodliwy, a zatem może obradować. Prawdziwy konflikt zarysowuje się wtedy, gdy Sejm zabiera się do wykonywania drugiej swej funkcji, a mianowicie kontroli nad gospodarką rządu. Przy obecnym układzie liczebnym nie idzie tu nawet o jakieś wyroki w drodze głosowania, ale wogóle o możliwość ujawnienia przed społeczeństwem zakulisowej strony działalności rządu.

Walka o kontrolę rozpoczęła się w r. 1928. Zainicjował ją Klub Narodowy wnioskiem „domagającym się przedłożenia przez rząd kredytów dodatkowych na rok 1927/8. Niepozorny ten wniosek wywarł ogromny wpływ na ukształtowanie się naszych stosunków politycznych. Spowodował on rozbitcie ukrytej współpracy lewicy z „sanacją”, której uosobieniem był p. Bartel. Sprawa Czechowicza. Trybunał Stanu, Brześć, wybory listopadowe, wreszcie toczący się

obecnie proces, — wszystko to są konsekwencje owego wniosku, niejako dalsze akty wielkiego dramatu politycznego, noszącego tytuł: walka o kontrolę.

Najważniejszym terenem dla wykonywania kontroli jest budżet. Wprawdzie Najwyższa Izba Kontroli przedkłada Sejmowi i Senatowi sprawozdania ze swej działalności, a rząd zamknięcia rachunkowe, których zatwierdzenie powinno być poprzedzone badaniami kontrolującymi, — ale na to nawet w normalnych warunkach nie byłoby czasu, a cóż dopiero w naszym pomajowym parlamentarzystwie? Przebiegi p. Bartel chciał nawet doprowadzić do kompromisu na takiej podstawie, żeby dla zamknięcia rachunkowych była zwoływana osobna sesja, a za to, żeby przy budżecie, jako planie na przyszłość, nie mówić o przeszłości. Opozycja połąpała się w tym podstępnie i nie dała się odwieść od załatwienia sprawy Czechowicza podczas sesji budżetowej, ściśle zaś biorąc — przed budżetem. Cztery miesiące sesji budżetowej, zagwarantowane przez konstytucję, to jedyna realna możliwość oświetlenia zakamarków gospodarki rządowej.

Piszemy o czterech miesiącach — choć konstytucja mówi o pięciu — dlatego, że skutkiem pomysłowej interpretacji p. Cara 30 dni odroczenia liczy się tak, jakby Sejm podczas nich pełną parą pracował. Taki „uzus” stworzono w r. 1929/30, kiedy to po raz pierwszy odroczone sesję budżetową po znanej wizycie oficerów w Sejmie.

Klub Narodowy, przeczując, co się święci, zgłosił wtedy wniosek, aby w konstytucji wyraźnie powiedzieć, że w razie odroczenia sesji przedłuża się o tyle dni, na ile parlament był odroczone. W ówczesnym Sejmie można było uzyskać poparcie 2/3 dla tego wniosku, ale „centrolew”, flirtujący wtedy z p. Bartlem, zgodził się na traktowanie tej sprawy razem z ogólną rewizją konstytucji, co się równało pogrzebaniu wniosku.

Odroczenie sesji, czyli skrócenie jej o 30 dni, ma na celu nadanie pracom budżetowym tak zawrotnego tempa, żeby uniemożliwić opozycji zapuszczenie sondy kontrolującej w głąb całej administracji, a przez to przedstawienie systemu rządów w pełnej jego okazałości. Te przymusowa strata muszą niezależne ugrupowania sejmowe odrobić precyzyjnością i dokładnością ataków. Pomimo zniszczenia przez starożytną Sybillę 9 ksiąg z 12, jeszcze w pozostałych 3 znalazło się bardzo dużo ciekawych rzeczy.

Znajdzie i Sejm w ciągu 2 i pół miesiąca to, na co mu konstytucja daje 3 i pół miesiąca. Senat jest szczęśliwszy, bo na odroczeniu nie traci.

Walka o kontrolę musi być prowadzona dalej: krótko a dobrze! M. K.

poru przełożonej, p. dr. Żmigrod żądał przecież wstępu do nich. Otworzywszy drzwi do kaplicy prywatnej, cofnął się — p. dr. Żmigrod jest pochodzenia żydowskiego, — co mu nie przeszkadzało wymyślać siostram, że kaplicę sobie urządziły (we własnym swoim domu), z krzywdą dzieci, pozbawiając je obszerniejszego pomieszczenia, a tłumaczenia się przełożonej, że dzieci mają aż nadto miejsca na niższym piętrze, i skoro przybędzie ich więcej, skorzystają dla nich i z tych ubikacji, przebrzmiały w ponownym wezwaniu: „Milczcie, odpowiadać tylko na stawione pytania!”

P. dr. Żmigrod jeszcze rewizji nie skończył i wszedł mimo ponownego protestu przełożonej do kłauzury zakonnej. Z trudnością powstrzymano go od wtargnięcia do sypialni siostr. Poszedł natomiast na poddasze, a, spostrzegłszy tam szwalnię, w której jedna z siostr uczy biedne dziewczęta szycia białego, wybuchnął ponownym gniewem, nakazując zwiniecie szwalni mimo przedstawień przełożonej, że dziewczęta, uczęszczające do niej, korzystają z osobnego wejścia... Ponowne zagrożenie: „Dzieci Wam odbiorę, — za trzy dni dowiecie się co się z Wami stanie!”

Na tem zakończył nareszcie p. naczelnik wydziału zdrowia rewizję zakładu, Urzeczywistniając wypowiedzianą groźbę, udał się wprost do magistratu z żądaniem przygotowania łóżeczek i bielizny dla niemowląt i dzieci, bo „lecznica będzie bezzwłocznie zamknięta, a dzieci przekazane do szpitala miejskiego!”

Opis powyższego zajścia jest przydługi, ale z powodu następstw, jakie ta rewizja może za sobą pociągnąć, i z uwagi na to, że w tym przypadku ujawnia się może tylko początek wykonania ałeko zakreślonego programu, godzącego i w inne zakłady opiekuńcze, kierowane przez nasze zgromadzenia zakonne, sprawa tu wyjątkowej jest doniosłości i wymaga zasadniczego omówienia. Opinia publiczna niech się nie da zaskoczyć precedensami, które, gdyby były bagatelizowane przez ogół, zachęca do przyspieszenia likwidacji naszych katolickich zakładów.

Czy przebieg naszkicowanej powyżej sceny odpowiada w zupełności prawdzie, nie trudno będzie stwierdzić, bo i p. wojewoda, który się tą sprawą bezwzględnie zainteresuje, będzie miał możliwość powołania na świadka nie tylko lekarza zakładowego, ale i obecnie przy rewizji sekretarza miejskiego, i zarząd lecznicy upomni się sądownie o zakłócenie miru domowego.

Jakkolwiek pisemne zarządzenie zamknięcia zakładu jeszcze nie nadeszło, przypuszczalnie skutkiem protestu kurji arcybiskupiej, będącej z testamentu kuratorem zakładu, należy się z tem liczyć, że p. Żmigrod doloży wszelkich starań, by postanowienie swoje przeprowadzić. Uzasadnienie ukazu opierać się będzie w danym razie, jak z rewizji wynika, na dwóch zarzutach: mianowicie, że zakład jest brudny, i że śmiertelność jest anormalnie wysoka.

Co do pierwszego punktu zaznaczyć nasamprzód należy, że wila, w której się mieści lecznica, jest jedną z najpiękniejszych w Gnieźnie: pokoje obszerne, wysokie, jasne, — od strony słońca, przestronny cieniasty ogród, werandy i t. p. Ściany sal, w których się mieszczą dzieci, malowane olejną farbą, nie mniej i podłogi. Sufity odnowiono przed dwoma laty, a odczyszczanie ścian olejnych, praktykuje się corocznie. Jak tu można mówić o brudach i konstruować stąd argument konieczności zamknięcia zbawiennie pracującego zakładu?

Ale gdyby nawet czystość w zakładzie pozostawała — przypuśćmy — nieco do życzenia, czy to są obecnie czasy po temu, ażeby stosować najwyższe wymagania wobec biednego zgromadzenia, nie otrzymującego żadnej subwencji? Dziś gdy robotnik, rzemieślnik, a i zamożniejsi od nich nie mają czem przykryć nagości swego dziecka, a w lichem łóżeczku po kilkorosy, gdy mleka dla niemowlęcia niema, mieszkanie ciasne, wilgotne i nieogrzane, — a dzieci w lecznicy, w znacznej części podrutki, umieszczone w doskonałych komnatach, nad które mi dzień i noc troskliwie czuwają siostry, opiekuje się lekarz, — co to? jeszcze wszystkiego za mało?

Warto zapytać jak to wygląda dzisiaj w budynkach państwowych, w szkołach, gimnazjach, szpitalach? A jak wygląda w zakładach innych? Podawała swego czasu prasa wiadomości o niechlujstwie, jakie panuje w rytualnych łaźniach żydowskich. Te stosunki które tam stwierdzone, urągały wszel-

WIELKA SPRZEDAŻ OKAZYJNA

POŃCZOCH i SKARPETEK

fabryki ŻYRARDOW S. A.

SKŁAD FABRYCZNY ow 664
Poznań, plac Wolności nr. 4.

kim pojęciom o czystości i higienie. Nie donosiły jednakowoż pisma, żeby które z tych zakładów były z tego powodu zamknięte. Tam chodziło o uprzywilejowanych żydów, a w niniejszym przypadku chodzi — tylko o siostry katolickie...

Przy jednej z rewizji sierocińca św. Wojciecha w Gnieźnie, ówczesny rewizor wojewódzki, nawymyślawszy na różne braki i niedostatki w starym domu, wydał zarządzenie, ażeby każde dziecko — a było ich 70 w wieku do 14 lat — codziennie było myte od głowy do dołu, a co sobotę otrzymywało ciepłą kąpiel! Takie zarządzenia w najuboższym domu sierot wobec pozbieranych z ulicy opuszczonych dzieci wydają urzędnicy którzy nieraz przychodzą do nas z okolic, gdzie jest wypadkiem nierzadkim, że ludzie jeszcze w norach ziemnych mieszkają, a ich dzieci nago chodzą!

Inne stanowisko zajmuje dawniejszy minister opieki społecznej, obecny premier p. Prystor. Wizytując ten sam sierociniec przed dwoma laty, wyraził najwzruszające uznanie zarządowi za opiekę nad sierotami, podkreślając bardzo silnie, że dzieci biedne nie powinny być narowione wygodami, których w późniejszym życiu mieć nie będą: jemu podobna się właśnie taki staroświecki budynek, bo biedne dzieci lepiej się w nim czują i po swojsku wychowują. Naszym wojewódzkim rewizorom natomiast wszystko zawadza: i kaplica i szwalnia i mandolina, maszyna do szycia i kwiat w piwnicy... Czy dlatego mogą być zamykane nasze zakłady miłosierdzia?

Poważniejszym argumentem byłby zarzut dotyczący rzekomej wysokiej śmiertelności niemowląt i dzieci w lecznicy. Chcąc tę okoliczność sprawiedliwie ocenić, należy mieć na oku nieliczne losunki. Jakie niemowlęta i dzieci oddaje się do zakładu? Przecież nie zdrowe, lecz chore, a między innymi takie, których nieślubna matka, dymcząc nie zdołała, nierozwinięte, zagrożone, zarazone najobrzydliwszymi chorobami skórnymi. Z tych niemowląt wielka część zgóry na śmierć jest niestety skazana.

A jaki jest procent zgonów? Stasytka Rzeczy Niemieckiej z czasów prawidłowej liczby urodzeń wskazuje 26% zgonów noworodków, a w Bawarii cyfra ta dochodziła do 42%. W lecznicy gnieźnieńskiej na przyjętych w roku ostatnim 86 niemowląt i dzieci, i to dzieci chorych, umarło 20, a więc tylko 17%! Zdumiewający wynik umiejętności i macierzyńskiej opieki siostr! A p. dr. Żmigrod grozi zamknięciem zakładu z powodu „wielkiej śmiertelności” dzieci.

A pozatem: jaki jest stan prawny? Ustawa z dnia 22 marca 1928 roku, wyrosła z podłoża zdeklarowanej niechęci do instytucji charytatywnych, stojących w związku z Kościołem, nie dozwala przecież na zamknięcie zakładu, choćby zachodziły stwierdzone poważne niedostatki i braki, bez uprzedniego podania na piśmie tych niedomagań celem ich usunięcia. (art. 74). P. dr. Żm. nie miał więc prawa grożenia zamknięciem zakładu; mógł jedynie żądać usunięcia braków.

Art. 62 upoważnia wprawdzie wyjątkowo do natychmiastowego zamknięcia, ale w niniejszym przypadku jest bezprzedmiotowym, bo nadmiernej śmiertelności skutkiem niedbalstwa pielęgniarek niczem nie udowodniono.

Skąd ten wrogi stosunek do biednych zakonnic? Zachowanie się osobiste p. Żmigroda było więc niebywałe. Na traktowanie, jakie wysoki urzędnik wojewódzki uznał za właściwe stosować wobec bezbronnych zakonnic, nie odważono by się z pewnością wobec płatnej służby. Nie każdego to rzeczą podnieść się do wyżyn zrozumienia chrześcijańskiego ideału kobiety, idącej za wskazaniami rad ewangelicz-

Rewizja p. dr. Żmigroda w lecznicy w Gnieźnie

Z Gniezna otrzymujemy z bardzo poważnej strony pismo następujące:

W lecznicy dla niemowląt i dzieci w Gnieźnie, utrzymywanej przez siostry miłosierdzia we własnym domu, darowanym na ten cel przez wielkoduszną obywatelkę miasta śp. Ickę Frankowską, miało w ostatnich dniach miejsce zajście, które ze względu na swój zasadniczy charakter winno dojść do wiadomości szerokich kół społeczeństwa.

Przybył z niezapowiedzianą rewizją naczelnik wydziału zdrowia w województwie p. dr. Żmigrod, który w towarzystwie lekarza zakładowego p. dr. Urbańskiego i sekretarza miejskiego poddał zakład ścisłemu zbadaniu. Zachowanie się osobiste p. radcy podczas tej wizytacji było tak niezwykle, że wymaga szczegółowego opisu.

P. dr. Żmigrod był — zdawało się — od samego początku źle uprzedzony do zakładu: dla pracy siostr nie miał słowa uznania, a to, co widział, niepodobowało mu się. Uwagi swoje wypowiadał głosem podniesionym i gniewnym.

Zaraz w pierwszej sali zwrócił się do przełożonej z zarzutem, że lokal jest nieadekwatnie ogrzany: wskazano na termometr, stwierdzający przepisowy stan temperatury. Widok mandoliny wzbudził ponowne jego niezadowolenie. Lekarz zakładowy zauważył, że instrumentu z jego zalecenia używa się celem zabawienia dzieci. W ubikacji, w której umieszczona była lampka kwarcowa, stała przypadkowo maszy-

na do szycia, której używała jedna z siostr, wykorzystując ogrzany lokal do naprawy bielizny dziecięcej. P. dr. Żmigrod ofuknął przełożoną, żądając natychmiastowego usunięcia maszyny.

W sali, w której leżały dzieci, po przeprowadzeniu ścisłej rewizji łóżeczek, nie znalazł powodu do nagany: łóżeczka były schludne i czyste; w jednym nieużywanym zauważył szmatę żółtawego koloru. Pomimo, że lekarz zakładowy zwrócił mu uwagę, że to naturalna barwa materji, począł się unosić, wołając podniesionym głosem: „Wszędzie brudy, nieczystość, nieporządek, ja Wam dzieci odbiorę, po trzech dniach dowiecie się, co się z Wami stanie.”

„Ile Was jest?” — zapytał. Na odpowiedź przełożonej, że trzy siostry czynne są w zakładzie, a trzy dalsze zajęte w żłóbku w ochronie i w szwalni, krzyczał: „dzieci objadacie”, a edy przełożona poczęła się tłumaczyć, wołał: „Milczcie, odpowiadać tylko na stawione pytania!”

Po podobnej scenie, która miała miejsce w kuchni, poszedł do pralni, gdzie zastał kwiat w donicy. Biedny kwiatek ani się nie spodziewał, że będzie przyczyną rozpętania się nowej burzy gniewu p. radcy, który, wymyślając na ten dalszy nieporządek, bezzwłocznie zarządził usunięcia kwiatu.

Na tem rewizja powinna się była zakończyć, bo pokazano wszystko, co do zakładu należało; inne ubikacje służyły osobistym celom siostr. Mimo o-

Radjoaparat i wszelkie przybory?

Kupisz dogodnie i najkorzystniej tylko w specjalnym magazynie

Poznańskie Towarzystwo Radjowe

Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 39 Tel. 34-30

Pw 8663 42.86

nych, i podziwu dla powołania tych, które, wyrzekając się wszystkiego, czem świat i życie nęcić może młode serce kobiece, opuszczają progi dostatecznie rodzicielskiego domu, żeby w czystości, posłuszeństwie i ubóstwie oddać się niepodzielnie na usługi cierpiącej ludzkości, a spełniać swe wzniosłe powołanie w cichości i pokorze bez zapłaty i uznania.

Siostry w lecznicy pełnią swe obowiązki z bohaterskim poświęceniem: otaczają opieką macierzyńską dzieci chore, niemowlęta, okryte ropiejącymi wyrzutami, owróżdzone, często do ludzkiej istoty niepodobne, którym się własna matka brzydzi, czuwając dzień i noc przy łóżeczkach tych biednych istot. Czyż p. dr. Zmigrod uznać takich ofiar nie umie?

W Polsce naszej wytworzyła się obecnie taka sytuacja, że pomiędzy kołami rządzącymi a społeczeństwem przysunięto zdalą widną ścianę parawanową, oznajmującą zgodną na zewnątrz, harmonijną z Kościołem Katolickim współpracę. Uroczyste nabożeństwa z ważnych i mniej ważnych powodów, — powoływanie dostojników Kościoła na protektorów i patronów, — rozczulająca troska o zbawienie duszy zmarłego w niezwykle okoliczno-

ściach ministra, — bieganie do władz duchownych o poświęcenie wszelkich możliwych i niemożliwych rzeczy, — stowarzyszenia, które z Kościołem nie wspólnego nie mają, żądają w uniesieniu religijnem poświęcenia sztandarów, boisk i t. d., — jednym słowem: Polonia semper fidelis! Ale poza tą a-trapą przedstawia się zupełnie inny obraz: forytowanie sekciarstwa, przedstawianie pod osłoną policji żydowskiej ohydy „Cyankali“, pędzenie młodzieży na gorszące odczyty Kaden-Bandrowskiego, koncesjonowanie poradni dla regulacji urodzeń, asystowanie projektowi prawa małżeńskiego, urągającemu dobremu obyczajom i godzącemu w samą podstawę Kościoła Katolickiego i t. p.

Czy się kto zdziwi, że wykonanie ustawy z dnia 22 marca 1928 roku pójdzie po innej linii? — że to, co powyżej opisano, jest dopiero zaczątkiem głębiej omyslanej programowej akcji utracenia zakładów zakonnych? To co się w Gnieźnie stało, tę ma dobrą stronę, że odsoniło nieco przedwcześnie karty pewnych kół, że zaalarmowało nasze katolickie społeczeństwo pobudzając je do czujności i do zajęcia męskiej postawy wobec tego, na co się zamosi.

Sołtys „sanator“ — sprzedawczykiem

Świeżo odznaczony „krzyżem zasługi“

Z Wąbrzeźna otrzymujemy następującą korespondencję:

Sołtys gminy Płużnica, Teofil Kowalski, zdecydowany zwolennik i agitator „sanacji“, sprzedał za 51 tys. zł swe 90-ciomorgowe gospodarstwo w tejże wsi kolonizacyjnej która się dotąd tylko częściowo spolszczyła. Niemcowi, protestantowi Matzowi zpod Łodzi. Oburzenie we wsi i w okolicy jest wielkie na sprzedawczyka. Za pruskich czasów kościół w Płużnicy był jedyną ostoją polskości w tej wsi, zajętej przez kolonistów, którym rząd pruski wystawił zbor Gmina protestancka została wskutek sprzedawczykostwa sołtysa powiększona, stał radość wielka między Niemcami-protestantami.

Należy jeszcze dodać, że sprzedawczyk Teofil Kowalski otrzymał w dniu święta państwowego... srebrny „krzyż zasługi“... Zaprawdę, „zasłużył się“ „sanacyjny“ sołtys sprawie narodu i państwa polskiego! A siebie i rodzinę swą okrył hańbą.

Dla charakterystyki stosunków dzisiejszych dodać należy, że udzielenie sołtysowi Kowalskiemu „krzyża zasługi“ nastąpiło mimo to, że już swego czasu narodowa „Gazeta Wąbrzeska“ alarmowała opinię publiczną, że Kowalski zamierza gospodarstwo sprzedać Niemcowi. Widocznie bardziej od tego zawążył na szali fakt, że Kowalski agitował usilnie w roku 1928 za „sanacyjną“ „trzydziestką“, a przy ostatnich wyborach za „jedynką“.

W sprawie frymarki Kowalskiego donosi „Słowo Pomorskie“:

„Wypadek poruszył i oburzył do żywego całą okolicę, tem bardziej, że p. Kowalski uchodził tu nie tylko za dzia-

łacza „sanacyjnego“, ale również pracował społecznie i należał do rady pom. izby rolniczej, a w dodatku (co podnieść należy), warunki materialne do sprzedaży weale go nie zmuszały.

„P. Matz próbował najprzód pertraktować z p. Grabiasem, ale ten, dowiedziawszy się, że p. Matz jest Niemcem, zerwał natychmiast pertraktacje. Jak się dowiadujemy, nowy „kulturträger“ zabiega o nabycie dalszych osad dla swoich ziomków. Spodziewać się jednak należy, że nie znajdzie się drugi taki „działacz“, któryby dobrowolnie zaprzepścił ziemię polską.

„Charakterystycznym jest, że nowonabywca uzyskał już przewłaszczenie od okręgowego urzędu ziemskiego w Grudziądzu, a bardzo znamienne jest także i to, że Niemiec zgóry był pewien uzyskania przewłaszczenia, i to nie tylko na jedno, ale na więcej gospodarstw.

„W czym programie leży wzmocnienie żywiołu niemieckiego na Pomorzu? Czyż mamy i u siebie własnymi rękoma ów wał wznosić? System „sanacyjny“ ma nazewną papierowe protesty przeciwko Niemcom, ale w rzeczywistości jest w tych sprawach bardzo „pobłażliwy“, na co mamy liczne dowody, ukoronowane układami likwidacyjnym i handlowym z Niemcami.“

Do uwag „Słowa Pomorskiego“ dodajemy jeszcze przypomnienie, że z powodu odezwy Komitetu Obrony Narodowej, skierowanej przeciwko sprzedawczykom, główny organ „sanacyjny“ „Gazeta Polska“ usiłowała zadać kłam słowom odezwy, że Niemcy, wykupujący polską ziemię, otrzymują przewłaszczenie. Na każdym kroku obóz „sanacyjny“ ogłupia czytelników swych gazet w sprawie niemieckiej.

Zebranie Narodowej Organizacji Kobiet

odbędzie się w poniedziałek, 16 bm., o godz. 20 w salce Księgarni św. Wojciecha, Aleje Marcinkowskiego 22.

Referat wygłosi ks. prałat Prądzyński:

„Sakrament małżeństwa w świetle nauki Kościoła Kat.“

Ze względu na doniosłość referatu, prosimy o liczny udział członków wszystkich Kół oraz gości, wprowadzonych przez członków.

ZARZĄD.

Trumnę wnoszą na ramionach najbliżsi koledzy zmarłego i ustawiają na katafalku. Dookoła ustawiają się delegacje poszczególnych organizacji akademickich.

Rozpoczyna się nabożeństwo żałobne, celebrowane przez ks. Rymkiewicza. Wśród grobowej ciszy rozlegają się słowa kapłana. Modlących się ogarnia wzruszenie. Wielu płacze.

Msza św. skończona.

Ks. Rymkiewicz wchodzi na ambonę. „Zasłó Mu słońce, gdy jeszcze było południe“ — temi słowy rozpoczął kaznodzieja swe przemówienie, w którym oczom słuchaczy ukazał szlachetną postać młodzieńca, co przybył do Wilna, by czerpać z krynicy wiedzy, a znalazł śmierć przedczesną z ręki skrytobójcy. Zginął nie w walce na froncie, w obronie granic Ojczyzny, lecz poległ również jak żołnierz na posterunku, broniąc hasła i zasad, którym chciał służyć. Społeczeństwo polskie potrafi zrozumieć i ocenić tę największą ofiarę, która zjednoczony je we wspólnym wysiłku nad budową wielkiej i potężnej Polski.

Kondukt pogrzebowy

Po egzekwjach nastąpiło wyprawdzenie zwłok śp. Stanisława Waclawskiego na cmentarz św. Piotra i Pawła. Całą drogę trumnę nieśli na barkach koledzy zmarłego, a z pośród profesorów, prof. Komarnicki.

Olbrzymi, żałobny pochód uformował się przed kościołem i wolno ruszył ul. 3-go Maja, Mickiewicza, Arsenalską i Kościuszkę. Krzyż i pochodnie nieśli również koledzy zmarłego.

Dalej niesiono wieńce. A więc wieńiec od ogółu polskiej młodzieży akademickiej, od Obozu Wielkiej Polski i Młodzieży Wszepolskiej, od słuchaczy Instytutu Handlowo-Gospodarczego, Koła Prawników, Koła Rolników, Koła Rosjan Polaków — właścicieli autobusów, Gimnazjum Welera, Bratniej Pomocy U. S. B. i Koła Międzykorporacyjnego. Dodać należy, że większość tych organizacji zdołała nadesłać wieńce, aczkolwiek o obrządkach żałobnych dowiedziano się dopiero rano z pism i klepsydr.

Za delegacjami z wieńcami postępowały korporacje ze sztandarami Pochód otwierała „Polonia“, dalej „Batorja“, „Polesia“, „Leonidania“, „Concordia“, „Filomacja“ itd., nie wyłączając żadnej. Poczёт korporantów w barwnych szarfach, z papierami otaczał trumnę, za którą postępowały liczne szeregi akademików oraz szerokich rzesz ludności wileńskiej.

Tuż za trumną szło grono profesorów U. S. B., a więc prorektor ks. Falkowski, prof. poseł Komarnicki, dziekan wydziału teologicznego ks. Świrski, profesorowie Glixelli, Kolbuszewski, Kościatkowski, Władyczko, Glazer, Muszyński, Ehrenkreutz, Orłowski, Jaworski, Cywiński, Świaniewicz i inni.

W kościele był również b. rektor prof. Alfons Parczewski, który, pomimo podeszłego wieku i słabego zdrowia, uważał za konieczne przybyć na pogrzeb. Natomiast rzuciła się w oczy nieobecność J. M. Rektora Januszkiewicza.

Młodzież postępowała szóstkami, zaś po bokach pochód żałobny chronił szpaler akademików, którzy pod kierunkiem Wszepolaków utrzymywali porządek żałobnego pochodu.

Olbrzymi ten pochód, sunący powoli w ciszy i spokoju, wywierał na zgromadzoną na chodnikach publiczność głębokie wrażenie. Raz po raz rozlegał się w ciszy szloch. Płakały nie tylko kobiety, wielu z pośród mężczyzn nie mogło powstrzymać łez na widok pochodu młodzieży, która w tak piękny i pełen powagi sposób potrafiła złożyć hołd poległemu koledze.

Wielu spieszyło przyłączyć się do konduktu tak, iż pochód w miarę posuwania się wzrastał coraz bardziej. Olbrzymi wąż rozwinął się na przestrzeni całej ulicy Mickiewicza, od placu Katedralnego do Łukiszek.

Gdy kondukt pogrzebowy przekroczył most na Wilence, rozbrzmiały dzwony w kościele apostołów Piotra i Pawła, a mieszkańcy Antokoła pośpieszyli na spotkanie konduktu.

Wreszcie pochód dotarł do bram cmentarnych, przekroczył je i poczał wspinać się ku kaplicy. Tu złożono trumnę na ziemię i zabrał głos ks. Hlebowicz, żegnając Zmarłego.

Po odprawieniu krótkich modłów i złożeniu trumny w kaplicy cmentarnej, gdzie ma czekać na przyjazd rodziców zmarłego, młodzież, wezwana przez ks. Rymkiewicza, poczęła się rozchodzić.

Stwierdzić przy tej sposobności należy, iż młodzież wileńska zdała egzamin wielkiej karności i cierpliwości zarazem.

Zwracamy uwagę, komu należy

Piszą nam z miasta, co następuje:

Słusznie „Kurjer Poznański“ wskazał na wciśkanie się Żydów do nas, do naszego handlu, do naszych domów i mieszkań, przyczem również słusznie podkreślił silne zażydzenie niektórych naszych hoteli.

Ale może Panom nie wiadomo, że i w magistrackim gmachu o pięknej nazwie Hotelu Polonja nie brak Żydów względnie Żydówek-studentek. Czy miejsc ich nie powinni zajmować Polacy chrześcijanie?

Przypomnienie na czasie

Z kół Czytelników otrzymujemy następujące uwagi:

Wobec zachwytów „Gazety Polskiej“ nad Żydami w Polsce i zaliczaniu ich do najbardziej po „sanacji“ państwowych elementów w kraju, naczasie będzie przypomnienie pewnych faktów z niedawnej przeszłości, o zachowaniu się Żydów podczas krytycznych chwil dla państwa polskiego w r. 1920, w czasie najścia bolszewików aż do Wisły i Warszawy.

Zachowanie się wówczas Żydów, wziętych do wojska, było tego rodzaju, że generał Sosnkowski był zmuszony w Jablonie utworzyć obóz koncentracyjny, gdzie umieszczał rzesze Żydów, nieożalanie się zachowujących wobec państwa. Generał Sosnkowski, którego jako należącego do obecnego obozu rządzącego nie można posądzać o nastroje antysemickie, musiał mieć poważne rzezuwowe powody zastosowania tego surowego środka zaradczego w stosunku do Żydów.

Generał Sosnkowski wolał liczebnie osłabić szeregi bojowe, aniżeli zasilac je elementami, wrogo usposobionymi do Polski. Rozumie się, że prasa i politycy żydowscy podnieśli z tego powodu ogromny krzyk i od tego czasu generał Sosnkowski nie cieszy się uznaniem wśród Żydów.

Pozatem wiadomo, jak się odnosili Żydzi do bolszewików z jednej, a wojska polskiego z drugiej strony w takich miastach, jak Kaluszyn, Łuków, Płock i w wiele innych, w roku 1920, i jakie było ich stanowisko po wyparciu Ukraińców ze Lwowa w r. 1919 wobec obrońców polskich tego miasta.

Dzisiaj „sanacja“ śpiewa hymny pochwalne na cześć Żydów jako doskonałego elementu państwowego!...

Wygrać możesz samochód Forda,

maszyny do szycia, cenne obrazy, maszyny do pisania, rowery, serwisy porcelanowe, zegarki, rzeźby, sprzęty domowe, obrusy i wiele wiele innych.

Kupując za 3.— zł los Wielkiej loterii na Pomnik Wdzięczności, zapewnisz sobie szanse wygrania powyższych nagród i poprzysz wielkie dzieło o dużym znaczeniu moralnym, katolickim i narodowym.

Losy nabyć możesz w najbliższej kolekturze, Bankach Ludowych lub wprost w Komitecie, Aleje Marcinkowskiego 24, III p., za nadesłaniem 3.— zł na konto P. K. O. 213 964.

Jak się odbyła eksportacja zwłok ś. p. Waclawskiego

Czytamy w „Dzienniku Wileńskim“: Eksportacja zwłok śp. Stanisława Waclawskiego stała się wielką manifestacją narodowego Wilna, w której obok młodzieży akademickiej wzięły udział nieprzeliczone rzesze mieszkańców naszego miasta.

Już od wczesnego rana zaczęła się gromadzić przy kościele św. Jakóba młodzież akademicka.

Pierwsi przybyli członkowie Obozu Wielkiej Polski i Młodzieży Wszepolskiej, którzy przyjęli na się obowiązek zorganizowania pogrzebu.

Nadmienić odrazu należy, iż nie było to zadanie łatwe, gdyż dopiero późnym

wieczorem w środę została ostatecznie ustalona godzina nabożeństwa żałobnego oraz załatwiony wybór cmentarza, na którym spocząć miały zwłoki śp. Stanisława Waclawskiego. Na szczęście, dzięki niezwyklej ofiarności ks. proboszcza Żarnowskiego, sprawa ta została szybko i pomyślnie załatwiona.

Rano jednakże zjawily się nowe trudności, gdyż okazało się, że nie dokonano sekcji zwłok, które wobec tego nie mogły być na czas wydane kolegom.

Dzięki temu nabożeństwu rozpoczęło się dopiero po dziesiątej Świątynia nie mogła pomieścić wszystkich pragnących złożyć hołd pamięci zgasłego.

Inauguracja roku akademickiego Młodzieży Wszepolskiej

odbędzie się w niedzielę, 15 listopada 1931 r. z następującym programem: O godz. 9 nabożeństwo w Złotej Kaplicy Katedry Poznańskiej. Msza św. celebrować ks. infułat Kłos; o godz. 12 zebranie w sali Domu Królowej Jadwigi (Aleje Marcinkowskiego 1) z referatem prof. Stefana Dąbrowskiego na temat: „Twierdza chrześcijaństwa, czy przedpole Bolszewji“.

Młodzież Wszepolska — Kolo Poznańskie.

Wojna w Mandzurji rozgorzała na dobre

Atak japoński na Ciczkar — Sowiety popierają chińskiego generała Ma? — Antyjapońskie komunikaty urzędowej agencji sowieckiej

Wiedeń, 14. 11. (PAT.) „N. Fr. Presse” donosi z Tokio, że tamtejsze koła wojskowe przygotowują opinię publiczną na akcję wojskową Japonii nad rzeką Nonni. Gen. chiński Ma przygotowuje z siłami przeważającymi manewr osaczający, wobec czego komendant japoński zmuszony jest do szybkiego działania, aby uprzężyć atak chiński. Donoszą już o potyczkach między chińskimi i japońskimi

skiej przed 21 listopada celem rozwiania istniejących obaw.

Tokio, 14. 11. (PAT.) Jak podaje agencja Reutersa krążą tu pogłoski, że gen. Honjo zwrócił się do japońskiego szefa sztabu gen. o zezwolenie mu podjęcia z własnej inicjatywy działań w Mandzurji, o ileby okoliczności tego wymagały. Fakt ten zdaje się wskazywać, że Japonia będzie może musiała apodjąć działania na północ od rzeki Nonni.

Moskwa, 14. 11. (PAT.) Prasa sowiecka donosi, że dowództwo japońskie stosuje energiczne środki celem wzmocnienia swoich pozycji w Mandzurji północnej. Dzięki naprawieniu mostu na rzece Nonni Japończycy zapewnili sobie połączenie między oddziałami czołowymi, posuwającymi się na Ciczkar, a swoimi bazami na tyłach. Obecnie dostarczają oni na front w Mandzurji samolotów wojennych i urządzeń warsztatów aerotechnicznych.

Równocześnie Japończycy według prasy tutejszej starają się odwrócić uwagę opinii publicznej od swej akcji, rozpowszechniając wersje o chińsko-sowieckiej kolaboracji wojskowej. Ostatnio jeden z przedstawicieli japońskich władz wojskowych w Mukdenie miał oświadczyć, że w oddziałach gen. Ma znajduje się 300 komunistów chińskich i koreańskich, przysłanych tam z Błagowieszczeńska oraz 200 komunistów z Górnego Amuru.

Prócz tego 6 bm. mieli Chińczycy zatrzymać 12 wagonów a 8 bm. 5 wagonów materiałów wojennych od Sowietów. Wagony te przysłyły na stację Anganchi, która stanowi obecnie główną bazę operacyjną przeciw Japończykom.

„Tass” oficjalnie zaprzecza tym wiadomościom.

Moskwa, 14. 11. (PAT.) Agencja Tass podaje: Prasa moskiewska ogłasza następujące wiadomości z Peipingu: Według wiadomości, otrzymanych tu z miarodajnych źródeł w Charbinie, dowództwo wojsk okupacyjnych wystąpiło w okolice stacji Manczuli i do miejscowości, położonych na granicy sowiecko-chińskiej, oddziały japońskie, które mają polecenie zebrania w okolicach walk w okręgu zatargu chińsko-japońskiego o kolej wschodnio-chińską odłamków pocisków, pochodzących z arsenałów sowieckich, jak również innych pozostałości materiałów wojennych armji czerwonej. Dowódcy wojsk japońskich chcą niezawodnie użyć obecnie tych resztek materiałów wojennych celem przedstawienia materialnych dowodów pomocy sowieckiej, udzielanej gen. Ma, a znalezionej rzekomo w okręgu Ciczkaru.

**POPIERAJCIE TANIE KUCHNIE
BO ONE KARMIA WSZYSTKICH
GŁODNYCH!**

Umorzone dochodzenie karne

Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego w Poznaniu dokonał dnia 3. 9. r. b. zajęcia numeru 401 „Kurjera Poznańskiego” (wydanie poranne) z dnia 3. 9. 1931 r. z powodu artykułu p. n. „Jak doszło do wykrycia nowej afery szpiegowskiej por Humnickiego?” Tego samego dnia sędzia grodzki p. Begale zatwierdził tę konfiskatę. Obecnie zaś prokurator sądu okręgowego w Poznaniu zawiadomił redaktora odpowiedzialnego wydania porannego p. E. Rakowskiego, że dochodzenia przeciwko niemu umarza dla braku znamion istoty czynu karygodnego.

Wydawnictwo nasze na drodze sądowej dochodzić będzie odszkodowania za straty, powstałe z powodu konfiskaty.

Z różnych stron Polski

Obchód 10-lecia diecezji łódzkiej.

(KAP) Z inicjatywy Akcji Katolickiej przed kilku miesiącami zawiązał się Komitet 10-lecia istnienia diecezji łódzkiej oraz rządów pierwszego biskupa łódzkiego ks. biskupa dr. W. Tymienieckiego.

W dniu 15 listopada postanowiono obchodzić rocznicę przez odprawienie uroczystych nabożeństw we wszystkich kościołach diecezji łódzkiej, w czasie których zostaną wygłoszone odpowiednie przemówienia do wiernych. Po uroczystym nabożeństwie w katedrze nastąpi złożenie hołdu Dostojnemu Jubilatowi, przy czym zostanie mu wręczona księga pamiątkowa z podpisaniami członków organizacji kulturalno-oświatowych, społecznych i religijnych. Łącznie z tem zostanie złożony zebrany fundusz jubileuszowy na rzecz najbardziej potrzebnych.

Z seminarjum duchownego w Sandomierzu

(KAP) Dnia 7 i 8 listopada seminarjum duchowne w Sandomierzu obchodziło doroczną uroczystość świętych swych wychowanków. Po czterodniowych rekolekcjach, prowadzonych przez ks. dr. Gołębiowskiego, a zakończonych ostatnią nauką, wygłoszoną przez ks. biskupa Jasińskiego, przyjęło święcenie wyższe subdiakonatu ośmiu alumnow, cztery mniejsze święcenia przyjęło 34 alumnow, zaś pierwszą tonsurę 21. Prócz tego 30 aspirantów otrzymało z rąk ks. biskupa suknie duchowne.

Morderstwo w szulerni gdzie gromadziła się młodzież szkolna.

W Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej, oddawna istnieje szulernia Goldesheima, upamiętniona niewinną grą w ping-pong. Rej w tej szulerni wdzili Kaselicki i Miller, którzy zwabiali do Goldesheima rzesze mło-

Unikajcie zarazy!

Jedynym wypróbowanym i zapobiegającym wszelkim infekcjom w ustach i krtań, gdzie lokują się zarazki grypy, anginy, dyfterytu, szkarlatyny odry jest środek zapobiegawczy **Paramint „Erbe”**.

Paramint „Erbe” są to tabletki o przyjemnym smaku i zapachu, stanowią też najskuteczniejszy waz. dzisiejszego stanu wiedzy, środek dezynfekcyjny wszędzie gdzie zachodzić może obawa zakażenia a mianowicie: przy pielęgnowaniu osób chorych, zakaźnie, podczas epidemii, tak w domu jak i w szpitalach szklach i t. d. 1-2 pastylek **Paramint „Erbe”** rozpuszczone kilka razy dziennie w ustach zapobiegają infekcji.

Nie zwlekajcie przeto ani chwili i kupcie w najbliższej aptece lub drogerji tabletki **Paramint „Erbe”** Dr. L. K.

Pw 8 407-3 933

WZROST DO SKŁOŃCENIA
REVUE
ZEGAREK
Tw 533

3,75 w Hurtowni Pończoch
okazja, 3000 p. oddamy
detailednie nw 6940
św. Marcin 56, I piętro

dzieży szkolnej. Właściciel szulerni robił świetne interesy.

Na tle wpływów na bywalców lokalu między obu młodzianami wywiązała się rywalizacja: doszła ona do tego, że wreszcie Miller rzucił się na współzawodnika za sztyletem w rękę. Kaselicki strzelił do niego i trafił w serce.

Zabójcę aresztowano a lokal Goldesheima został opieczony. Podając te wiadomości prasa łódzka podkreśla że w polskim Manchesterze pełno jest tego rodzaju jaskiń, w których gromadzą się męty, ścigając młodzież na drogę występku i zbrodni.

Konsekracja nowego kościoła

(KAP) J. E. ks. biskup metropolita Jambrykowski dokonał konsekracji nowego kościoła w Tryczówce (pow. białostocki), pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia N. M. P. Kościół zbudowany został z pustaków cementowych i cegieł ze składek parafian staraniem obecnego proboszcza ks. Alfonsa Borowskiego. Budowa kosztowała przeszło 80.000 zł. Podziwiać należy, jak z jednej strony energję proboszcza, tak z drugiej wielką ofiarność w tak ciężkich czasach parafian, których Tryczówka liczy mało co więcej nad 2 tysiące.

Jeśli dziecko prosi o słodczy Nie żałuj mu ich!!

Daj mu tylko tabliczkę odżywczej i lekko strawnej

Czekolady „MLEKOL”

Jest to jedyna w czekoladzie dla dzieci, zasobna w witaminy, gdyż robiona wyłącznie na świeżym niezbieranym mleku.

Fuchs

Przedstawiciel na Poznańskie i Pomorze
Br. Żmizdiński, Poznań, Piekary 5


PASTA-ELIKSIR
czyszczy, chroni, biele, zęby
DENTOSAN
nw 6913

Pielęgnowanie tłustej cery.

W poprzednim artykuliku zaznaczyliśmy, że częstym myciem skóry głowy i włosów Szampoonem z przepisu Dra Lustra zubożają się kwasy tłuszczowe skóry głowy, czem zapobiega się wypadaniu i marnieniu włosów. Wskazaliśmy też na szkodliwość mycia głowy mydłem, z powodu zawartości kwasów tłuszczowych w każdym mydle. Podobnie dzieje się u osób o tłustej cerze, skłonnej do pory, wagi, porów i pryszczy. Wystrzeżać się przeto należy przetruszczenia takiej cery mydłem, kremem, natomiast od-tłuszczać winno się ją myciem gorącą wodą i proszkiem marmurowym „Miraculum” oraz pudrując: od-tłuszczającym pudrem higienicznym Dra Lustra.

Tw 1ge

SILNE NERWY
OZNACZAJĄ SIĘ I POWODZENIE W ŻYCIU CZŁOWIEKA.



Biomalz LECYTyna
WZMACNIA NERWY, MOZG I SERCE.
NIEMA MYŚLI I TĘTNA BEZ LECYTyny!
DORNBABYCA
WE WSZYSTKICH APTEKACH I DROGERJACH

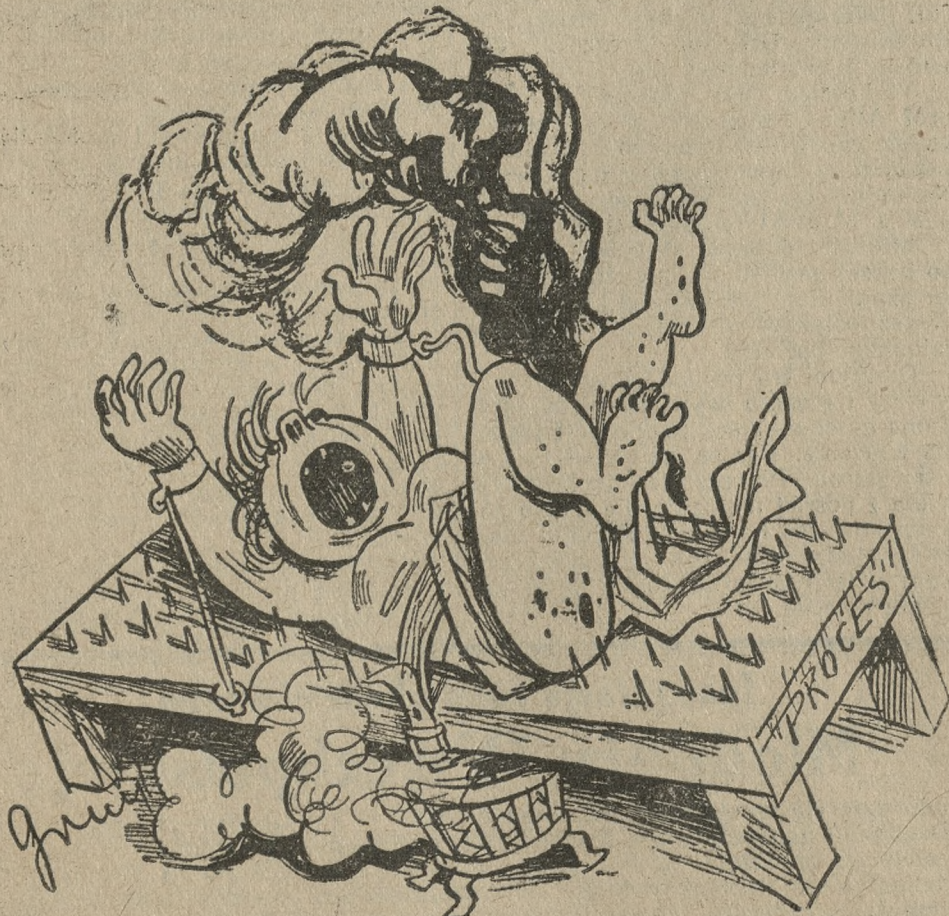
Pw 8796-7,12

mi strażami przednimi. Według depeszy z Charbina, gen. Ma ogłasza, że Japonia rozpoczęła wczoraj popołudniu atak, nie czekając upływu terminu ultimatum.

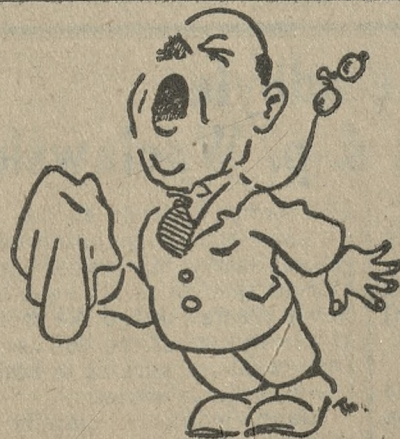
Moskwa, 14. 11. (PAT.) Korespondenci sowieccy donoszą z Szanghaju: Sojusznik Japonii gen. Czang-Hai-Pen rozpoczął 13 bm. atak na Ciczkar. Z wojskami Czang-Hai-Pena współdziałała awjacja japońska, bombardując pozycje wojsk ciczkarzkich. Jeden z samolotów japońskich został zestrzelony przez chińską artylerię zenitową.

Według doniesień z Pekinu, gen. Ma miał zawiadomić radjodepeszą Czang-Sue-Lianga, że delegacja dowódcy japońskiego wręczyła mu ultimatum, domagające się opróżnienia Ciczkaru do północy 12 listopada. Jeszcze przed upływem tego terminu kawalerja i artylerja japońska rozpoczęła atak na pozycje chińskie.

Tokio, 14. 11. (PAT.) Korespondent Reutersa dowiaduje się, że dowództwo wojsk japońskich w Mandzurji miało otrzymać instrukcje od ministra wojny, aby rozpoczęło rokowania z Ma-Czeng-Szenem w tym duchu, aby Ma-Czeng-Sen wycofał swe oddziały ze strefy wschodniej kolei chiń-



„Sanacja” na madejowym łożu



Ale teraz już najwyższy czas, aby zażyć tabletkę oryginalnej Aspirin!

Przeciwko bólom głowy, zębów i kończyn, przeciwko reumatyzmowi, grypie i wogóle wszelkim zakażeniom zawsze najlepiej pomagają niezawodne tabletki Aspirin. Na każdej tabletki i na każdym opakowaniu (po 20 lub 6 tabletek) znajduje się krzyżowy napis BAYER, który stanowi markę ochronną oryginalnej Aspiriny. Do nabycia we wszystkich aptekach.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Z chwili

Po pochyłej płaszczyźnie

W okresie „walki z kryzysem” jest rzeczą szczególnie ważną uchwycić zaraz, w pierwszym stadium rozwoju, i zanalizować dokładnie każde zjawisko, które pociągnąć może za sobą nieobliczalne konsekwencje w dalszej ewolucji wypadków. Dlatego właśnie zajmowanie się projektami nowych poczynań rządowych, a nawet tylko pogłoskami o tych projektach, jest szczególnie potrzebne w dobie obecnej.

Otóż, zjawiskiem niepokojącym, na które dzisiaj pragniemy zwrócić uwagę, jest zarysowujący się w perspektywie, dalszy wzrost ingerencji państwa w dziedzinie gospodarczej.

Mianowicie mówi się o całym szeregu projektów stworzenia nowych monopolu i skoncesjonowaniu kilku zajęć przemysłowych. Zaczniemy od monopolu.

Po stworzeniu specyficznych monopolu obrotu szmatami i butelkami od wódek monopolowych, które to „przywileje” udzielono dwóm organizacjom społeczno-politycznym, wzięto na warsztat, jako obiekty dążności monopolistycznych państwa: kawę, herbatę i dziczyznę. Wprawdzie brak jest enuncjacji urzędowych na te tematy, ale uogólnienie odnośne utrzymują się z dużą uporczywością, co wzięto pod uwagę wspólnie z ideologią „oficjalnych ekonomistów” oraz potrzebami skarbu państwa stawia wspomniane pogłoski w świetle prawdopodobieństwa.

Mówi się, aczkolwiek nieśmiało, o możliwości wydzierżawienia projektowanych monopolu kawy i herbaty kapitalistom zagranicznym — na wzór monopolu zapakowanego. Niktosisz tych obiektów — jak słusznie zauważa p. Jan Iwasiewicz na łamach „Kurjera Warszawskiego” — i niemożność uzyskania z nich większych wyników finansowych, czyni odnośne transakcje mało prawdopodobnymi. Ale okoliczność ta nie jest gwarancją bezpodstawności obiegających na ten temat pogłosek.

Zupełnie pewnym jest istnienie rządowego projektu skoncesjonowania handlu metalami, za wyjątkiem żelaza oraz stworzenia centrali hurtowej sprzedaży środków odurzających. Dwóm tym sprawom poświęciliśmy już uwagi w poprzednich numerach „Kurjera Pozn.”, podobnie jak i zamiarowi Banku Gospodarstwa Krajowego ograniczenia sfery działania komunalnych kas oszczędności i zasilenia pozycji banków państwowych.

Jeśli dorzucimy uchwaloną przez Sejm ustawę o specjalnych ulgach celnych dla przemysłu, związanego z obroną państwa, to mieć będziemy całkowity obraz projektowanej następnej „transzji” „wycięstwu” idei etatystycznej nad gospodarką prywatną.

Reasumując: znajdujemy się na pochyłej płaszczyźnie, po której powoli, ale systematycznie osuwamy się coraz niżej i niżej. Czy długo jeszcze potrwa ten proces? Czy koła gospodarcze ograniczą się do tego, czem były i są w swej większości, do roli statystów i „lamentarjuszy”?

Z ZAGRANICZNY

(z) **Trudności niemieckich ubezpieczeń społecznych.** Na podstawie dekretu z czerwca r. b. zostały, jak wiadomo, zmniejszone zasiłki dla bezrobotnych w Niemczech o 8—15 proc. Dekret ten przedłużył pozbawienie czasu czekania, ograniczył pomoc dla robotników sezonowych i nakazał zrównoważyć budżet ubezpieczenia drogą zwiększenia składek albo zmniejszenia zasiłków. Tymczasem zapowiadano zima bardzo ciężka pod względem gospodarczym i kanclerz Brüning liczy się z tem, że liczba bezrobotnych wyniesie 7 milionów. Przewiduje się tedy, że w końcu umarca 1932 r. deficyt ubezpieczenia wyniesie 250—280 milionów marek. W dodatku gminy wymagają pomocy wobec przeciążenia opieki nad bezrobotnymi. Planowane jest więc podniesienie składki z 6% na 8 proc.

(z) **Kredyty francuskie dla Rumunii.** Ze względu na to, że eksport rumuński w ciągu nadchodzącej zimy będzie prawdopodobnie bardzo ograniczony i wskutek tego nie wpłynie do Rumunii dostateczna ilość dewiz, Rumuński Bank Narodowy zawarł z Bankiem Francji umowę w sprawie kredytu w wysokości 300 milj. fr. przeznaczonych na wzmocnienie pokrycia kruszcowego obrotu banknotów. Kredyt ten będzie przez rumuński Bank Narodowy wyzyskany tylko w tym wypadku, gdy będą tego okoliczności bezwzględnie wymagały.

Znaczenie rynku angielskiego

Wynik ostatnich wyborów w Anglii nie powinien uniknąć uwagi polskiej opinii gospodarczej. Anglija dzisiaj stanowi najważniejszy nasz rynek eksportowy i przytem jeden z niewielu rynków, które traktują nasz wywóz liberalnie, dając nam dotychczas nieograniczone możliwości do zbytu naszych towarów. Spadek funta, niewątpliwie wpłynął niekorzystnie na rozwój naszej ekspansji na rynku angielskim. Jednak po chwilowym nastroju pesymistycznym wśród naszych eksporterów utrwaliło się przekonanie, że nie będzie on stanowił zasadniczej przeszkody do dalszych stosunków na przyszłość. Zwycięstwo konserwatystów oznacza w języku gospodarczym wzrost tendencji protekcyjnych w Anglii, niepodobna jednak jeszcze dzisiaj przewidzieć dokładnie formy, w jakiej tendencje te się wyrażą.

Nie jest wykluczone, że pierwsze kroki polityczno-gospodarcze nowego rządu angielskiego pójdą po już zapoczątkowanej linii w kierunku dążenia do równowagi bilansów handlowych z poszczególnymi państwami, zwłaszcza zaś z temi, które eksportują do Anglii znaczne ilości towarów. Jeśli chodzi o interesy polskie, to leżą one przede wszystkim w płaszczyźnie utrzymania i rozwoju eksportu produktów spożywczych, hodowlanych, co do których wprowadzenie cel w Anglii, nie wydaje się ani w najbliższej, ani w dalszej przyszłości możliwym. Mentalność angielska zatem będzie raczej kierowała politykę gospodarczą pod kątem reglamentacji importu. Dlatego też spodziewać się należy, iż spotka nas poraż drugi propozycja powiększenia naszego importu z Anglii partia ewentualnym rygiorem zaatakowania naszych interesów na tamtejszym rynku.

Zastanowićby się należało, czy wogóle nie leży w naszym interesie jak najdalej idące zbliżenie gospodarcze z Anglią, która dziś już zajęła najważniejszą pozycję w naszym handlu, odbierając ją Niemcom. Tak postawienie sprawy odpowiadałoby całkowicie naszym aspiracjom morskim i eksportowym, mając ją dobrą stronę, że odpowiednio postawiona współpraca z rynkiem angielskim otworzyłaby nam dostęp również i do kapitałów angielskich, któreby chętnie angażowały się u nas, gdybyśmy zdołali wzbudzić przekonanie o solidności naszej pracy handlowej. W świetle takiego ogólnego nastawienia, należy zastosować zupełnie specjalne kryteria wobec ewentualnych żądań Anglii w kierunku rozszerzenia swoich wpływów handlowych na rynku polskim. Jest to może tem łatwiejsze, że w parze z zainteresowaniami handlowymi idą również i zainteresowania polityczne Wielkiej Brytanii, polegające na zbliżeniu przez Polskę z tą częścią wschodniej Europy i Bliskiego Wschodu, gdzie wpływy angielskie są dzisiaj najbardziej wątpliwe.

Pozycja naszego eksportu hodowlanego, a zwłaszcza eksportu bekoniów na rynku angielskim, jest dzisiaj tego rodzaju, że zasadniczo każdą ilość przerobioną na bekony trzody możemy w Anglii ulokować. Jest to problem dla naszego rolnictwa pierwszorzędnej wagi. Punkt ciężkości eksportu bekoniów zaczyna się coraz wyraźniej przesuwac na zagadnienie produkcji świń bekonowych oraz na uszlachetnienie rasy polskiej hodowli, która dziś jeszcze nie stoi na wysokim poziomie. W tym kierunku istnieje wiele pozytywnych możliwości współpracy z Anglią, gdyż tamtejszym sferom rolniczym i konsumentom koncepcja współdziałania w uszlachetnianiu tej produkcji wysoce odpowiada. Analogicznie zresztą przedstawia się kwestja w eksporcie innych zasadniczych artykułów naszej produkcji hodowlanej, jak szynki, drobiu, jaj i masła. Zresztą w szerszym rozumieniu stosunków handlowych polsko-angielskich na artykułach tych sprawa się nie wyczerpuje. Istnieje bowiem wiele możliwości niewykorzystanych polskiej produkcji, które mogą w przyszłości mieć poważne znaczenie.

Idea rozwoju stosunków handlowych z Anglią oraz korzyści politycznych i gospodarczych, jakie z nich dla Polski wyniknąć mogą, nie zdołała jeszcze należycie przefermentować i przeniknąć nietylko w kołach bezpośrednio zainteresowanych, ale i wśród naszych czynników oficjalnych. Jest rzeczą niewątpliwą, że dla pomyślnej przyszłości wypadnie ponieść pewne ofiary, z tem się jednak należy zgóry pogodzić. Taką ofiarą niewątpliwie jest dzisiaj zdecydowane utrzymywanie ciągłości eksportu na rynek angielski mimo strat poniesionych na kursie funta. Jednak zdajemy sobie wszyscy sprawę, że ofiara ta jest koniecznym warunkiem do utrwalenia naszych wpływów handlowych w Anglii.

Należy zrozumieć, że Anglija jest narodem kupieckim, i że skłonna jest rozumieć tylko argumenty przemawiające do mentalności kupca w szerokim tego słowa znaczeniu. Dlatego też w nastawieniu naszej polityki gospodarczej w stosunku do Anglii należy z naciskiem podkreślać momenty gospodarcze, jako jedynie skuteczne. Przejście władzy w ręce konserwatystów zapowiada, że raczej wpływy żywiołów handlowych w Anglii ulegną wzmocnieniu i że kurs angielskiej polityki pójdzie wyraźnie po linii selekcji dotychczasowych kontrahentów, na tych, którzy pojmują interes właściwie, t. j. jako połączony z korzyściami dla obojdwóch stron, oraz na tych, którzy pragną czerpać tylko korzyści jednostronne. Celem naszej polityki gospodarczej winno być postawienie Polski w tej pierwszej grupie i to bezwzględnie należy osiągnąć.

T. N.

Kryzys amerykański

P. Regis Michaud, który niedawno powrócił z podróży po Ameryce zamieścił w Revue Universelle ciekawe uwagi na temat obecnego położenia gospodarczego Stanów Zjednoczonych. Autor stwierdza, że z pomiędzy wszystkich mitów, któremi żyje tłum amerykański, najżywszy ostatniemi czasy był mit pomyślności. Prosperity! Ten mit właśnie tłumaczy nam istotę aktywności amerykańskiej od czasów wojny. On był niewymiennym źródłem wszystkich nadziei, panaceum magicznem na wszelkie dolegliwości. Pomyślność była na ustach wszystkich, dziennikarzy, działaczy społecznych i businessmanów. Ale optymizm amerykański zaczął zawodzić. Okres dni chudych przewidział M. Collidge i w porę się wycofał. Pozostała mu sława prezydenta pomyślności. Poważny kryzys, który już dawno się zapowiadał, rozpoczął się wkrótce po objęciu władzy przez Hoovera.

P. Michaud uważa, że źródło kryzysu amerykańskiego należy szukać w nieuzasadnionym optymizmie mas, systematycznie tumanionych przez ludzi interesów. Amerykanie pchanii byli przez businessmanów do automatycznej nadprodukcji nawet wówczas, gdy nowa taryfa celna prohibicyjna groziła Ameryce zamknięciem wielu rynków dla jej towarów. Przyjmują się tu niebezpieczne metody, z których nikt nie ma korzyści. Zjawia się inflacja kredytowa. Zwabieni przez kuszące obietnice sprzedaży kredytowej, ludzie kupują domy, auta, wyroby srebrne, artykuły elektryczne, futra i brylanty. Kredyt stał się przyzwyczajeniem i sportem. Ze strony kupców ryzyko jest duże. Prawda, że prawo amerykańskie zastrzega własność towaru kupcowi aż do chwili całkowitego pokrycia należności przez nabywcę. Ale wśród nabywców powstaje zato klasa niewolników, obciążonych długami, żyjących jednak złudzeniem komfortu. Katastrofa na Wall-Street była wywołana przedewszystkiem przez te operacje kredytowe. To samo, co się działo w miastach, działo się też i na wsi. Ameryka jest krajem farmerów. Rolnictwo przeżywa tam ciężkie chwile. Farmer jest obciążony długami. Po wojnie cena ziemi poszła w górę, a równocześnie wzrósł popyt na nią. Farmerzy kupowali ziemię na kredyt; ponieważ potem zarówno cena ziemi jakoteż artykułów rolniczych spadła, a farmerzy musieli spłacać pożyczki bankowe, znaleźli się oni w katastrofalnym położeniu. Ostatnio wskutek „haussy” na światowych giełdach zbożowych, położenie farmerów nieco się poprawiło.

W Stanach Zjednoczonych są miliony bezrobotnych, podatki wpływają źle, wielkie firmy redukują personel i obniżają płace, sprzedaż odbywa się w drodze likwidacji. Ostatnio, jak donoszą pisma amerykańskie, nastąpiło w rzemysle i handlu pewne ożywienie. Czy jednak na długo? L. P.

KRONIKA GOSPODARCZA

Z KRAJU

(k) **Niebezpieczne zmiany.** Przemysł włókienniczy zaalarmowany został zarządzeniem władz skarbowych, które narazić może producentów na olbrzymie straty i spowodować likwidację części eksportu włókienniczego do Anglii. Urząd celny w Łodzi zawiadomił Izbę Przemysłowo-Handlową i związki eksporterów, iż towary bawełniane tkane, a mianowicie chuski, koldry, płdy, prześcieradła i ręczniki, jako nieobjęte rozporządzeniem ministrów przemysłu i handlu, skarbu, rolnictwa z dnia 11 lutego 1931 r., nie korzystają ze zwrotów cła przy eksporcie. Zawiadomienie to wywołało w sferach przemysłowych niesłychaną konsternację.

(k) **Możliwość sanacji Banku Handlowego w Łodzi.** Ostatnio zaawansowane zostały dość poważne pertraktacje w sprawie podniesienia upadłości Banku Handlowego w Łodzi. Sprawa ta oparła się obecnie o ministerstwo skarbu, do którego zwrócili się główni akcjonariusze i wierzyciele angielscy z prośbą o zredukowanie grzywien i zaległości podatkowych za lata ubiegłe. Dotychczasowe pertraktacje głównych akcjonariuszy Banku z wierzycielami angielskimi doprowadziły do zawarcia prowizorycznego układu w sprawie rozłożenia na długoterminowe raty zobowiązań banku z okresu po roku 1914.

Po ustaleniu tych wytycznych podjęte zostały pertraktacje ze zrzeczeniem wierzycieli Banku Handlowego w Łodzi, grupującym kilka tysięcy drobnych wierzycieli tego banku. Władze banku wysunęły

propozycję zwrotu wkładów w 100 procentach wierzycielom, których należności nie przekraczają 3.000 złotych, należności zaś wyższe byłyby zrealizowane w gotówce na 50 proc. w kilku ratach, z których pierwsza miałaby być wypłacona natychmiast po podniesieniu upadłości. Pozostałe 50 proc., ta grupa wierzycieli otrzymalaby w akcjach nowej emisji. Wierzytelności miałyby być oprecentowane po podniesieniu upadłości.

(k) **Spadek cen produktów hodowlanych w Polsce.** W Polsce wzrost cen nierogacizny w miesiącach letnich miał jedynie charakter sezonowy. W ciągu września i pierwszej połowy października poziom cen obniżył się znacznie. Wobec trudności na głównych rynkach eksportowych oraz z pogorszenia się warunków zbytu (spadek funta angielskiego), poprawa sytuacji w najbliższych miesiącach zdaniem Instytutu Badania Konjunktury, nie wydaje się prawdopodobną. Wskutek nieurodzaju pasz oraz pogorszenia się warunków opłacalności hodowli, należy się raczej liczyć ze zwiększoną podażą, a co za tem idzie, z możliwością dalszego spadku cen. Ponadto sezonowy spadek cen nwołów należy również w znacznej mierze przypisać zwiększeniu podaży na skutek nieurodzaju pasz. Przypadający zwykle na drugą połowę lata i początek jesieni sezonowy wzrost cen cieląt trwał w roku bieżącym bardzo krótko, gdyż już we wrześniu zaczęła się trwająca dotąd tendencja zniżkowa. Ceny jaj w ciągu września i pierwszej połowy października, wbrew

normalnej o tej porze roku sezonowej tendencji cen, kształtowały się na poziomie z końca sierpnia r. b. Niski poziom cen jaj, jak i masła, należy przypisać w głównej mierze trudnościom na rynkach zbytu.

(k) **Nowa produkcja.** Maszyny do szycia były do niedawna całkowicie importowane z zagranicy, a niektóre światowe firmy posiadają aswe filje handlowe w Polsce. Ostatnio jednak podjęła firma bielska, zajmująca się fabrykacją krosien mechanicznych i motorów elektrycznych do napędu maszyn elektrycznych, produkcję główek maszyn, do szycia, t. j. najważniejszej części składowej maszyny do szycia. Wobec tego pojawiły się już z końcem sierpnia w handlu pierwsze maszyny do szycia wyrobu krajowego, które znalazły uznanie wśród fachowców. Fabryka posiada tymczasem zdolność wytwórczą 600—1000 sztuk maszyn miesięcznie. Przedmiotem produkcji krajowej stały się również inne, niemniej ważne artykuły powszechnej potrzeby, a mianowicie maszyny do pisania. Produkcję podjęła państwowa fabryka karabinowa, która posiadała już poprzednio niemal kompletne urządzenia, potrzebne do wyrobienia maszyn do pisania, gdyż te same urządzenia służyły do wyrobu karabinów. Jest to jeden z wyjątkowych wypadków podjęcia niemieckiej produkcji przez przedsiębiorstwo państwowe z pożytkiem dla kraju, bez uczynienia istniejącemu prywatnemu przemysłowi konkurencji. Wprawdzie dotychczas zajęły się już dwie wytwórnie w Poznaniu i w Bydgoszczy wyrobieniem maszyn, jednak raczej sposobem rzemieślniczym. (1)

Walka z Vendettą na Korsyce

Paryż, w listopadzie. Największą sensacją dnia jest wojna, jaką wydał rząd bandytom korsykańskim. „Wojna” jest w tym wypadku jedynym odpowiednim słowem, gdyż do walki z bandytyzmem, pleniącym się na uroczej tej wyspie od wieków, użyto nie tylko żandarmerii, ale i samochody pancerne, oraz pewną liczbę okrętów wojennych.

Nie pierwszy to raz Francja używa sił zbrojnych dla poskromienia bandytyzmu na Korsyce. Już Napoleon III zmobilizował cały oddział wojska, złożony z samych starych wysłużonych żołnierzy, którzy przez długi czas prowadzili na Korsyce walkę podjazdową z bandytami, terroryzującymi ludność wyspy. Jeszcze pięćdziesiąt lat temu żył na Korsyce osławiony bandyta Bellacocia, prawdziwy król gościńców. W wolnych od wypraw zbójczych chwilach pasaż swe liczne trzody, był bowiem gospodarzem. Doczekał się liczne potomstwa, a w końcu cała ludność jego wsi rodzinnej Bastelica, złożona była z samych jego krewnych i powinowatych. Każdy ślub, chrzciny, albo pogrzeb obchodzono w Bastelica bardzo uroczysto i głośno strzelaniem na wiat, a żandarmi, słysząc te wystrzały, zwykli byli mawiać: „Bellacocia obchodzi uroczystość familijną”.

Bandytów, jak Bellacocia, namnożyło się z czasem na Korsyce. Jednym z najsławniejszych był zastrzelony przed kilku dniami Bartoli, który na każde zawołanie miał do swej dyspozycji 80 uzbrojonych od stóp do głów ludzi. Autorytet Bartoliego był tak wielki, iż uznawano go nawet władzę lokalną, które nieraz posługiwały się jego wpływami, np. podczas wyborów. Nie było wypadku, by kandydat popierany przez Bartoliego doznał porażki. Do śmierci Bartoliego, który ścigał regularny okup z ogromnej części wyspy, przyczyniła się jego chciwość.

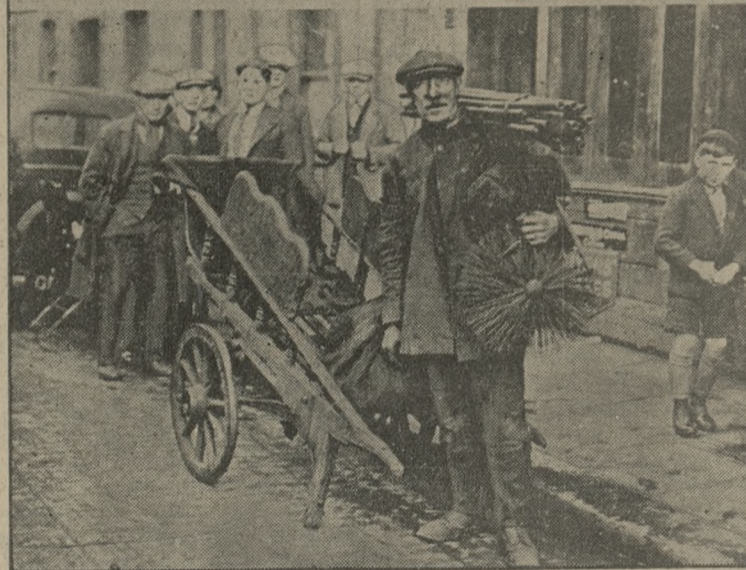
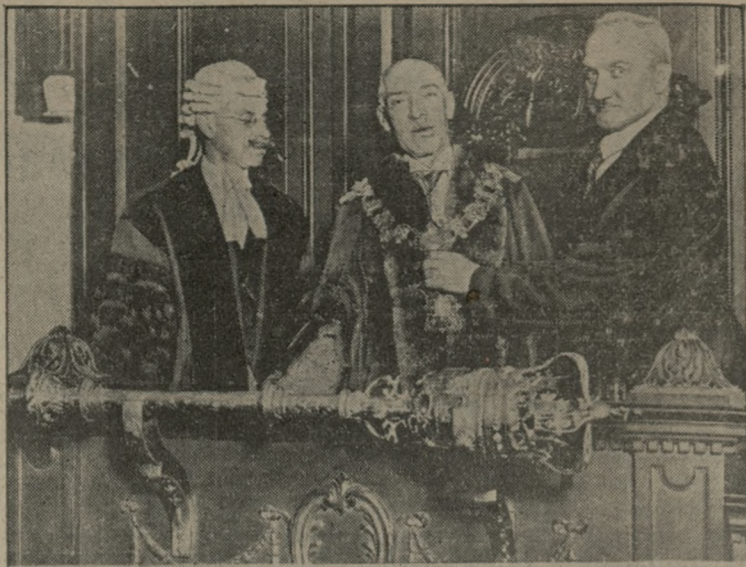
Tym razem nie chodzi jednak o utarcz-

ki podjazdowe, lecz o walkę na śmierć i życie, o oblężenie, która z sieci swych nie wypuści ani jednego podejrzanego człowieka. Ministerstwo spraw wewnętrznych nie zyczy sobie powtórzenia scen, jakie miały miejsce podczas pościgu za bandytą Cavigliolim, który padł wprawdzie przeszyty kulami żandarmerii, ale drogą sprzedał swe życie, zabijając dwóch ludzi i raniąc kilkunastu. To też dowódca ekspedycji karnej, gen. Huot, ma rozkaz aresztowania około 500 ludzi. Oddział jego, który przybył do Ajaccio, zaopatrzony jest w jeden tank, 6 samochodów pancernych, uzbrojonych w armaty i karabiny maszynowe. Mieszkańcy miasta nie bez wzruszenia obserwowali olbrzymie samochody ciężarowe, które transportowano żołnierzy i żandarmerii do wioski Palneca, gdzie niedawno jeszcze „panował” Bartoli.

Oddział karny liczy 1400 żandarmerii, którzy jeszcze przed wszczęciem kroków wojennych zaarrestowali kilkanaście osób, podejrzanych o współnictwo z bandytami. Wśród nich jest niejaki Seweryn Santoni, członek rady okręgowej Zivaco, cieszący się powszechnym szacunkiem. Ukrywał u siebie bandytów i ich lupy. Aresztowano również siostrę zabitego Bartoliego, Marię, kochankę osławionego bandyty Spady. Po pierwszych krokach, przedsięwziętych przez ekspedycję, walka zaczyna wchodzić w stadium końcowe, tembardziej dramatyczne, że nad ściganymi objął komendę rycerski Spada. Ten napewno nie wpadnie żywy w ręce żandarmerii i będzie bronił się do ostatniej kropli krwi.

U jego boku stoi straszny Bornea, były żandarm, znany z okrucieństwa. Reszta — to szary tłum.

Walka będzie gorąca i krwawa. Ostatni akt tej walki będzie zarazem przekreśleniem historii bandytyzmu na Korsyce. J. B.



Jedną z gmin podmiejskich stolicy angielskiej wybrała burmistrzem kominiarza p. Brooks'a, który zawód swój wykonuje od lat 40. a i ojciec jego oraz dziad wykonywali go tak samo. Na zdjęciu widzimy p. Brooks'a dołem przy pracy zawodowej, górą zaś w chwili obejmowania urzędu.

Miłość w statystyce

Statystyka — to nauka, która miewa czasem swoje zmartwienia. Mimo, że jest podobno ścisła i sucha. Owóż pewien „uduchowiony” widocznie maż od statystyki przeprowadził ostatnio zestawienie, które wyraża w stosunku procentualnym „spółobowiązki” ze strony mężczyzn i kobiet. Zestawienie to przedstawia się następująco: 36 procent mężczyzn kładzie w decydującej chwili wyznania miłości rękę na serce. 24 procent całuje następnie kobietę (naturalnie tylko w razie wzajemności z jej strony). Ale tylko 4 procent jest tak poetycznie usposobionych, że muśnie ustami włosy lub czoło kobiety. 2 procent holduje jeszcze zwyczajowi przykleśniania przy oświadczynach i całuje rękę ukochanej z czcią, rękę delikatną, która może nigdy potem nie okazać się tak miękka i słodka. Zająkalskich, których decydująca chwila wchodzi do tego stopnia, że nie potrafią gładko wypowiedzieć swych uczuć, oblicza się na 2 procent, natomiast tych, których elokwencja w danej chwili wogóle zawodzi, jest 10 procent. Do najmiłszych konkurentów możnaby zaliczyć tych, którzy umieją mówić bez słów, ale tych jest zaledwie 2 procent.

Co się tyczy kobiet, te są w szczęśliwszym położeniu jako strona bierna (o kobietach, które się same oświadczają — statystyka milczy), i stać łatwiej im utrzymać równowagę ducha i odwagę. Według obliczeń owego statysty 60 procent kobiet rzuca się w ramiona ukochanego z miłcząca radością. Ciekawe, że mimo obecnych, tak „postępowych” czasów, 20 procent rumieni się i odwraca zawstydzone buzie. 4 procent czyni tak, jakoby były zaskoczone oświadczynami, podczas gdy 14 procent śledzi wzrokiem wymownym, ale miłcząco swego przyszłego męża. Omdlewanie, ongiś tak modne, zredukowało się do 1 procentu tak samo ilość tych dziewcząt które uciekają, chociażby tylko do drugiego pokoju.

Kilka ciekawych danych, dotyczących sił przyciągających różnych płci, podał pewien inny „badacz” na tem polu. 50 ludzi, zapytanych, jakiego wzrostu chcieliby mieć towarzyszkę życia, 23 odpowiedziało, że tej samej wysokości co oni sami, a 27 pragnęłoby żon niższego wzrostu. Co się tyczy koloru oczu, to 28 pragnę tego samego koloru, a 22 innego.

Profesor G. Stanley Hall, prezydent uniwersytetu w Worcester, w Stanach Zjednoczonych, poświęcił całe swoje życie na usługi miłości jako... wiedzy. Napisał też na podstawie swych wieloletnich badań dzieło pod tytułem „Psychologia wieku młodzieńczego”. Po gruntownym przestudowaniu tego tematu doszedł do przekonania, że podziwiane zalety obojgą mężczyzn czy kobiety, idą według następującej kolejności: oczy, włosy, figura, postawa, brwi, cera, policzki, kształt głowy, szyja, uszy, ręce, kark nos, paznokcie itd. Sledem procent pięci słabszej lubi szerokie barki, podczas gdy pięć procent świata męskiego ma upodobanie w wąskich, spadziastych ramionach. 6 procent kobiet przykładą wielką wagę do ładnych, białych zębów, a 5 procent młodzieńców przyznaje się, że na widok długich, aksamitnych rzęs kobiecych doznają bicia serca. Lubiane są dalej długie, wąskie paznokcie i ładnie zarysowane brwi. Liczbę wielbicieli w tej materji oblicza się na cztery procent.

Studentki wyższej szkoły w New-Jersey przeprowadziły ankietę, dotyczącą mężczyzn i miłości. Pokazało się, że kobiety stoją co do swych upodobań wyżej od mężczyzn, bo na stosiedmiesiąt odpowiedzi, tylko jedna podkreślała zewnętrzny wygląd mężczyzny. Tymczasem reszta kładła nacisk na wartości wewnętrzne człowieka. Przeszło sto studentek wypowiedziało się za mężczyznami stałymi i wiernymi, uczciwymi i przyzwoitych pragnęło siedmiesiąt pięć, mądrych pięćdziesiąt pięć, wesołych i skąpych — czterdzieści, a tylko jeden jeden wypowiedział się za mężczyzną doświadczoneym w miłości. Swoją drogą nie wiemy nic, jak jest z urodą owych panien, przeprowadzających ankietę, ale zresztą o to mniejsze bo wszakże utarło się zdanie, że miłość jest ślepa. Jean Paul mówi — ożenił się z nią, bo ją kochał, a ona kochała go, że się z nią ożenił. Ile w tem prawdy, nie wiadomo. (wk)

„Poszukuje się natychmiast 5 żon”

Małżeństwo — jako środek przeciw bezrobociu.

Wygląda to paradoksalnie — a jednak jest prawdziwe. Kryzys ekonomiczny, jaki

przeżywa obecnie świat cały skłania ludzi do małżeństwa. Zauważono to np. w Norwegji, w Oslo, gdzie liczne przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowe, zmuszone przystąpić do szerokiej redukcji pracowników, redukują bezwzględnie osoby stanu wolnego, a unikają wszelkimi siłami zwalniać żonaty, którzy też z łatwością mogą zawsze jeszcze znaleźć pracę. Jedno z pism prowincjonalnych w Norwegji ogłosiło w tych dniach następujące znamienne ogłoszenie: „Pięciu zdrowych, młodych bezrobotnych postanowiło jednogłośnie, że najlepszym środkiem wybrnięcia z obecnej ich położenia — jest ożenek, i to możliwie jak najprędzej. Gdziekolwiek bowiem zwracaliśmy się, by znaleźć zatrudnienie jako drwale, rzemieślnicy, posłańcy lub górnicy, odpowiedziano nam, że przyjmują wyłącznie żonaty. Zima się zbliża i trzeba się zdecydować. Poszukujemy zatem pięć kandydatek na żony, za pośrednictwem tego wydawnictwa. Nie jesteśmy wybredni. Nie zależy nam na piękności, ani też na posagu, tem lepiej jednak, jeśli będą posiadały nieco mebli i bielizny. Rzecz główna, aby były zdrowe, dobre gospodynie i skłonne do natychmiastowego zamążpójścia”.

Oferty należało składać w administracji pisma, pod sygn.: „Mobilizacja małżeńska”.

S. F.

Linja graniczna — ogrodem

Przed kilku miesiącami w rządowych sferach Kanady powstał projekt założenia ogromnego parku, któryby ciągnął się wzdłuż granicy Stanów Zjednoczonych, na przestrzeni około trzech tysięcy kilometrów. Obok rozlicznych rezerwatów dla zwierząt, schronisk dla ptaków, stałych wystaw roślinnych, projekt ten przewiduje ponadto budowę całego szeregu uzdrowisk, osiedli rozrywkowych i wypoczynkowych, oraz stadionów i torów sportowych w obrębie tego największego na świecie parku naturalnego.

Rząd Stanów Zjednoczonych zainteresował się poważnie projektem Kanady i przekazał ostatnio pięć milionów dolarów na zapoczątkowanie prac związanych z założeniem parku. Mówi się również o wciągnięciu wielkiej liczby bezrobotnych do pracy przy tej imprezie. Obecnie, zarówno w Kanadzie, jak i w Stanach Zjedn. prowadzona jest propaganda, mająca na celu spopularyzowanie idei „kwitnących granic” wśród najszerszych mas obu narodów. Specjalny nacisk kładzie się na to, aby parki nadgraniczne uczynić nie akcją kilku przedsiębiorstw, lecz odruchem i dziełem obu społeczeństw.

Z dziedziny mody

Ze starego — nowe.

Najnowsze modele wiedeńskie i paryskie zwiastują nam powrót do mody — haftów. Czyli nic nowego pod słońcem. Przez parę lat były wykłete, zbudziły się

opatrzyli. Jedynym możliwym przybraniem były inkrustacje z jedwabiu i ewentualnie koronki. Teraz pojawiły się znów kolorowe haftki przy szyi i mankietach, czasem jakiś haft w talji lub w spodu sukni. Trzeba przyznać że hafty nagle bardzo ożywiają i robią do twarzy. Ale pozatem jest ważna strona praktyczna: o-tomozna znakomicie, nie do poznania o-świeżyć starą suknię.

Prawie każda z nas posiada w repertuarze toaletowym jakąś czarną gładką suknię, której posiadanie było w zeszłym roku niemal tak konieczne, jak mundur dla żołnierza. Otóż w tym roku można ją odświeżyć dwojakim sposobem, zależnie od potrzeby i chęci zastosowania. Jeśli to jest suknią kroju wieczorowego bez rękawów, i długa do ziemi, to lepiej jej nie ruszać i sprawić do niej tylko kolorowy zakciek z rękawami do łokcia. Niekoniecznie też trzeba kupować nowy materiał. Potrzeba go tak niewiele, że poszukawszy dobrze, napewno znajdziemy w domu coś odpowiedniego. Może resztki balowej jasnej krynoliny, którą robiłyśmy furorę kilka lat temu, a może starą suknię z velour-chiffon w żywym kolorze, albo kawał kolorowej koronki? Coś, czego nosić nie będziemy, a co jest ładne i doskonale się do tego celu nada. Ponieważ ładnie i modnie jest obłożyć rękawy futrem, pomysły, czy nie mamy kawałków futra, zbyt małych na to, aby z nich zrobić kołnierzy lub wykorzystać do czego innego, a doskonałych na mankiety, gdzie futra potrzeba bardzo niewiele. Jeśli nie mamy, to obejdzij się i bez tego. Sukni wieczorowa, czarna z kolorowym zakciekiem — to już wszystko, czego nam potrzeba na wieczór, raut, elegancki koncert. Możemy być spokojne przez całą zimę: najważniejsza sprawa załatwiona.

Jeśli natomiast mamy zeszlorańczoną czarną sukienkę — taką sobie niezbyt długą, nie od wielkiego dzwonu, ale w której chodziło się na wizyty, do teatru itp., to możemy śmiało oddać ją do hafu. Nie pozna jej potem nawet najlepsza przyjaciółka. Koło szyi okrągło i trochę na gorsze, na rękawach, zresztą według swego widzi się, bo dziś fantazja we wszystkich dziedzinach mody jest dobrze widziana. Aby nie było jaskrawo, to hafty są bardzo delikatne, pastelowe, rócocowe, na jasnym tle drobne kwiatuszki, wszystko haftowane jedwabiem i trochę perłkami. Perłki ożywiają haft, nadają mu plastyki. I znów praktyczna strona hafu: można nim pokryć najbardziej zniszczone części, zatuszować braki. Można nawet łatwiej coś dosztukować, coś przylatać, jeśli istnieje haft, jako plaster łaczący dwie części.

Haft dopiero zaczyna wchodzić w modę, dopiero, jako pierwsze jaskółki, ukazały się pierwsze modele ze stolic zagranicznych. Nie jest więc, jak to się nazywa „obnoszony”.

W każdym razie otwiera nam to możliwości oszczędnego użytkowania starych gałganków. A to dziś nie jest bez znaczenia. Anita.

**Zakupem obcego towaru
Zaprzędajesz Ojczyznę —
Stajesz się Jej zdrajca!**

Kupuj zawsze tylko towar krajowy!

Związek Obrony
Przemysłu Polskiego.



POZNAŃ
ulica Rzeczypospolitej 1.

RUCH KOBIECY

pod redakcją: dr. Bożeny Stelmachowskiej.

Współdziałanie kobiety w obronie przeciwgazowej

Charakter przyszłej wojny.

Obowiązki kobiety z posuwającą się ewolucją cywilizacji bynajmniej nie zmniejszają się, lecz przeciwnie powiększają się raczej i komplikują się coraz bardziej. Kobieta przez uzyskanie równouprawnienia politycznego i socialnego współdziała obecnie w całym kształcie życia współczesnego i korzysta w różny sposób z jego korzyści demokratycznych ze wszystkimi dobrodziejstwami postępu, lecz w równej mierze ponosi także konsekwencje znaczącej się wyraźnie w świecie mechanizacji i materializacji. Ponieważ przemiany te dokonują się w zawrotnym tempie i ponieważ siła faktu wszyscy bierzemy w nich udział — trudno o uświadomienie sobie wszystkiego i opanowanie całego ogromu tych zmian. Prostu brak dystansu.

Sprawa staje się jednakże jasną, z chwilą, gdy padnie słowo „wojna”. Tu bowiem kobieta czasów wojny, ówczesnych przestała być wyłącznie czynnikiem biernym o charakterze wyłączenia z życia społecznego, gdyż niestety wojna współczesna, obejmując swoim zasięgiem nie tylko armię walczącą, ale i ludność cywilną, tem samem nie wyklucza przyszłej wojny i współdziałania w niej kobiet, nawet wbrew ich woli i intencjom.

Nie ulega wątpliwości, że przyszła wojna będzie przede wszystkim wojną aero-chemiczną, walką samolotów i gazów trujących, tem samem nie ograniczy się do takiego, czy innego „frontu”, lecz będzie miała charakter kampanii. Armia naturalnie zachowa dla siebie akcję czynną, lecz w defensywie udział brać będzie naród cały, zarówno wojsko jak i ludność cywilna. Najbardziej zapewne narażoną na niebezpieczeństwo musi być ludność zamieszkujejąca pas kresowy, lecz nie wyłącznie, gdyż przypominamy sobie dobrze z wojny światowej fakt ostrzeżenia i obrzucania bombami miast znajdujących się w centrum kraju, daleko poza linją graniczną. Więc obrona ludności cywilnej wyłącznie za pomocą przeprowadzanej ewakuacji nie będzie ani jedynym, ani może nawet skutecznym środkiem zaradczym. Również nie wystarczy inicjatywa i

rozkaz chwili, ponieważ obrona przed atakiem lotniczym i przed gazami trującymi, jeżeli ma być skuteczną, musi zostać przygotowana z góry, gdyż wymaga odpowiedniego przygotowania.

Na czym polega obrona przeciwgazowa

Przemysł chemiczny, rozwój techniki i rozwój lotnictwa posuwają się dziś tak szybko naprzód, że tylko w zakresach ogólnikowych można zdać sobie sprawę z tego, jak te trzy współczynniki przekształciły już dziś metody wojenne. Istnieją jednakże pewne zasady, na których oprócz się można przeprowadzając obronę przeciwgazową. Jest to więc najpierw izolacja grupowa lub indywidualna, a więc w schronach, lub w maskach gazowych i niszczenie gazów, wreszcie ratownictwo już zatrutych.

Nie trzeba sobie jednakże wyobrażać, że najważniejszym jest właśnie ratownictwo i że jedynie w tej specjalnej służbie sanitarnej, przeciwgazowej udział brać będą kobiety. Wręcz odwrotnie. Zatrutych gazami można wprawdzie odratować w pewnym stopniu, ale też nie zawsze, ale stokrotnie ważniejszym jest niedopuszczenie do zatrucia, np. dzieci, które potem uratować jest naprawdę bardzo trudno. Należy więc z góry pozbyć się błędnego przekonania, że obrona przeciwgazowa kobiet to wyłącznie praca sanitarna i że przeznaczone dla niej są tylko niektóre wykwalifikowane i uzdolnione kobiety.

Idealną obroną przed gazem trującym jest schron jednostkowy, jednakże koszt budowy takich schronów są nie do pokonania zarówno dla osób pojedynczych jak i dla miast. Podobnie zbyt kosztowny jest aparat tlenowy. Pozostaje więc tylko maska gazowa. Taką w momencie wybuchu wojny powinien posiadać każdy cywil, nie wykluczając nawet małych dzieci. Co jednakże stanie się z tymi, którzy bądź to nie będą mieli pieniędzy, żeby sobie kupić maskę, bądź też nabyć jej nie zdążą wobec nagłej napaści nieprzyjaciela? Czy istnieje możliwość obrony bez maski i bez schronów? Otóż najszybsza i najtańsza i dostępna każdemu jest obrona w obrębie własnego mieszkania, które należy zamienić na prowizoryczny schron przeciwgazowy.

Rola kobiety w obronie przeciwgazowej

Okazuje się więc, że w czasie wojny aero-chemicznej kobiety, jako głowy swoich rodzin będą kierowały i wezmą na siebie odpowiedzialność za obronę przeciwgazową całej ludności cywilnej. Nie będzie to żadna służba ochotnicza, tylko prosta potrzeba chwili. Zaczyna bowiem kobieta nie zechce biernie poddać się uduszeniu i śmierci, ani nie będzie patrzyła biernie na to, jak męczy się i umiera, a będzie jej dzieci. Kobiety więc będą brońły siebie i swoich w obrębie własnych mieszkań izolując je i odkażając i stosując środki antydotowe tam, gdzie nastąpiło już częściowe zatrucie. Podobnie jak każda kobieta w mieście umie obchodzić się z gazem świetlnym i przystosowywać go do swoich potrzeb, podobnie każda kobieta musi nauczyć się obrony przeciw gazom wojennym.

Przygotowanie do obrony przeciwgazowej.

W czasie pokoju najważniejszym obowiązkiem każdej obywatelki jest obznajomienie się z elementarnymi zasadami wojny gazowej i obrony przed nią. Trzeba więc nauczyć się obchodzenia z maską gazową, z aparatem tlenowym, trzeba znać sygnały, które alarmują ludność cywilną w chwili zbliżania się, czy to już samej fali trującej, czy też samolotów nieprzyjacielskich. Dalej, każda pani domu i każda osoba służebna musi znać sposoby uszczelniania mieszkań, aby do nich przez czas trwania ataku i tak długo, jak gaz znajduje się jeszcze w danej części miasta nie dostało się do wnętrza zakażone powietrze. Wreszcie trzeba mieć w domu apteczkę podręczną, zawierającą wszystkie środki, przeciwdziałające zatruciu, a prócz tego trzeba mieć również w pogotowiu materiał potrzebny do uszczelniania mieszkań, np. krajki wołkowe, wzgl. siano, wreszcie papier, klej itp. itp. — Ataki lotnicze będą koncentrowały się naturalnie na miastach, dworcach, fabrykach, zakładach przemysłowych itp. itp., jednakże nie należy sobie wyobrażać, że ominą one w zupełności ludność wiejską. Bo choćby nawet żadna ofensywa powietrzna nie zwróciła się przeciw wsi, wiesz jednakże będzie nią objęta ze wzgl. na szeroki zasięg terenu, jaki obejmuje atak gazów wojen-

nych. Poza tem trzeba się zawsze liczyć z karykami meteorologicznymi, wskutek których fala trująca może niespodzianie zmienić kierunku, a wiatr poniesie ją właśnie daleko ku cichym, nie spodziewającym się niebezpieczeństwa wioskom. Wobec tego kobiety muszą również znać sposoby ratowania przed zatruciem swego inwentarza i zwierząt domowych, muszą wreszcie orientować się i w tem, że można i jak można odkażać teren. Do gazów żrąco-parzących należy m. in. iperyt; jest to ciecz oleista, rozpalająca się daleko i zatrzymująca się bardzo długo w zagłębieniach gruntu. Pozostać on tam może nawet do kilku miesięcy, a każde zetknięcie się z jakimkolwiek przedmiotem skażonym powoduje zatrucie. Więc kobiety muszą potrafić oczyszczać otoczenie swego domostwa, podwórza, sad itd., aby bawiące się tam dzieci, lub pasące się zwierzęta nie ginęły.

Do obowiązków oświatowo-społecznych każdej organizacji kobiecej należy uświadamianie szerokich warstw kobiecych o grozie wojny gazowej, lecz zarazem i o tem, że przeciw temu niebezpieczeństwu obronić się można skutecznie, tylko trzeba z góry nauczyć się wszystkiego co dla obrony jest potrzebne. (s)

Od redakcji: Jako materiał informacyjny służyć może broszura Zofii Dzieciolowskiej - Brykalskiej p. n.: „Rola kobiety w obronie przeciwgazowej”. Warszawa 1931 wydana nakładem Zarządu Głównego L. O. P. P.

Kobieta weterynarzem

O ile zawód adwokacki czy lekarski, pociągający młode panny, zawód weterynarski nie miał dotychczas zwolenników.

W Stanach Zjednoczonych, gdzie kobieta zajmuje wiele stanowisk i posad w urzędach, nawet takich jakie raczej wydawałyby się przeznaczone dla mężczyzn, jest tylko jedna kobieta — weterynarz: pani Barrie Carpentier. W Detroit, gdzie stale zamieszkuje, jest sławną w tem mieście specjalistką w leczeniu małych zwierzątek. Pielęgniuje czule, z wielką starannością i umiejętnością kociaki i psiaki jakie jej przynoszą i posiada laboratorium, gdzie robi doświadczenia naukowe tak poważne, że zainteresował się niemi Uniwersytet w Toronto. (md)

Ulryka Wojtych

(„Demon Pieniądza”, Wassermann).

W dotychczasowej twórczości swojej Wassermann zajmował się następującymi problemami: kwestją żydowską, kwestją wychowania młodzieży, kwestją kobiecą, problemem sprawiedliwości na drodze prawnej i problemem rodziny. Powieści dotyczące tych właśnie zagadnień były już swego czasu omawiane w feljtonach „Ruchu Kobięcego”, więc nie sposób znów do nich powracać. Trzeba tylko ograniczyć się do stwierdzenia faktu, że Wassermann w książkach swoich podrywa cały istniejący dotąd w świecie porządek społeczny. Dyskredytuje więc przyjęte w państwach chrześcijańskich zasady wychowania młodzieży, obala cały system prawny dowodząc, że stosowa: prawa jest raczej s. sc. wamiem niesprawiedliwości, dalej podważa fundamenty rodziny wykazując amoralność jej istotnych założeń, głosi seksualną emancypację kobiety, wreszcie jańskie apoteozuje Żydów, którzy jego zdaniem są narodem wybranym, jedynym ze wszystkich narodów, przechodzącym w duchu swoim najwyższą słuścielną ideał.

Obecnie, Wassermann, w tłumaczonej ostatnio na język polski książce „Demon Pieniądza”, przystąpił do rozważania nowego problemu, mianowicie kwestji ustroju kapitalistycznego. Dotąd posiadamy w przekładzie niemieckim obszernej dzieła p. n. „Ulryka Wojtych”, następnym, które w tomie „Demona Pieniądza” nie zostały jeszcze przyswojone językowi polskiemu, ale zapewne w najbliższym czasie wyjdą z pod prasy. Jednakże tom pierwszy, jest już tak ciekawy, że warto mu poświęcić osobną recenzję. Tym razem bohaterką powieści Wassermann jest Polka, córka austriackiego oficera, wychowana w małym miasteczku Małopolski wschodniej. Jeżeli termin tytułowy „demon”

przeniesiony symbolicznie na postać główną pierwszego tomu, będzie to w pełni zastosowane, ponieważ Ulryka Wojtych ogniskuje w sobie całą otchłań zła, do jakiego, zdawałoby się, człowiek nie jest wogóle zdolny.

Treść książki w skrócie jest mniej więcej następująca: — Ulryka Wojtych w czasie pożaru Ringteatru w Wiedniu ratuje od śmierci kilkunastoletnią córkę wiedeńskiego antykwarza Mylius. Z tej przyczyny, zyskuje dostęp do rodziny dziewczęcia i tu przeprowadza daleko idący plan życiowy. Ulryka jest osobą niezamężną. W krótkim swoim życiu przeszła różne koleje nędzy i ideałem jej stało się zdobyć za wszelką cenę majątku i mocnej pozycji społecznej. Sprytem swoim wykrywa więc, że, żyjąca w skrajnym ograniczeniu rodzina Myliusów jest w gruncie rzeczy bardzo zamożna, ponieważ stary antykwaryusz posiada kilka milionów przedwojennych guldenów. Prócz tego Ulryka wie, że stryj jej, emerytowany radca dworu, posiada również spory kapitał, a w dodatku bezcenne, rodzinne skrzypce. Powoli więc, krok za krokiem, młoda kobieta dąży do zawiadnięcia pieniędzy. Plan jej polega na tem, że rozbija moralnie rodzinę Myliusów, dyskredytuje ojca w oczach dzieci i męża w pojęciu żony, a ubezpieczeniowy stary antykwaryusz demoralizuje z kolei córki jego i syna. Wreszcie doprowadza najprzód do choroby i niedołęstwa, potem do śmierci starego Mylius, równocześnie przyczynia się do skonu swego stryja i do śmierci żony Mylius i w przeciągu krótkiego stosunkowo czasu dochodzi do posiadania dość pokaźnego majątku, oraz znaczenia i wpływów. Sposoby jednakże, których używa Ulryka nie są proste ani brutalne, raczej są to nieuchwytnie i niemożliwe, do ukrócenia perfidnie, które posuwają ją systematycznie od szczybla do szczybla. Cała bowiem jej umiejętność jest natury wyłącznie moralnej, a nie fizycznej,

przemoc jej leży w perwersji, w zimnem okrucieństwie, doprowadzonym do miary najwyższej. Ulryka właściwie nie kradnie nigdy, zmusza tylko wszystkich, którzy ją otaczają do brania udziału w wykonywanej przez nią grze, zbiera zyski z cudzych występów, do których każdą z otaczających ją osób umiejętnie popycha. Ulryka wzbudza podziw, Ulryka wzbudza uwielbienie, a nikt z tych, których zapląta w swoje sieci nie potrafi już nigdy z nich się uwolnić. Powieść kończy się ostatecznym zwycięstwem Ulryki, a ruiną wszystkich, którzy stanęli na jej drodze. Jedynie najmłodsza z córek Mylius przeciwstawia swoją czystość moralną odchlannej sile niszczytelnej Ulryki, lecz akord ten jest bardzo słaby i przynajmniej w pierwszym tomie powieści nie decyduje o niczem, raczej jako wyjątek potwierdza tem pełniejszy triumf „demona”.

Zdawałoby się, że po odłożeniu powieści pozostaje jeden tylko wniosek: potępienie demonicznej Polki, odwrócenie się od niej z odrazą. A jednak?.. Zapomnieć nie można, że przecież zło odniosło triumf! I również zapomnieć nie można, że owo zło fascynowało nas przez 300 stronnic grubej książki, że Ulryka Wojtych była bohaterką tej książki, bohaterką, która w nieprawdopodobny wprost warunkach osiągnęła własną silną i konsekwentną wolą wszystko to, co osiągnąć chciała. Więc na dnie umysłowości czytających pozostaje pewien czar, z którego nie każdy otrząsnąć się potrafi. I w tych właśnie, umiejętnie pozostawionych niedomówieniach, w tej powodzi sprzecznych refleksyj, które budzić się muszą — leży całe niebezpieczeństwo moralne powieści Wassermann.

Nie wiemy, jak pokieruje autor dalszymi losami swoich bohaterów, być może, że przedstawi i upadek Ulryki, ale to jest już obojętne, gdyż tom pierwszy stanowi pewną zwartą całość i jako całość podlegać musi kry-

tyce. Trzeba sobie powiedzieć jedno jeszcze, że bezwzględne i nieumiarkowane odmalowywanie zła przynosi w rezultacie zawsze moralne skutki ujemne. Bo choć autor nie idealizuje swojego „demona”, jednakże właśnie to obnażanie najgorszych i najpotworniejszych instynktów człowieka i to nie „in affecto”, ale całkiem na zimno i rzeczowo, oswaja społeczeństwo ze złem, robi je czemś możliwym, czemś wprost naturalnym, zaszczepla przeświadczenie, że tak być może, a więc kto wie, czy nawet być nie musi. Otchłańność zła w powieściach rosyjskich odpychała poniekąd swoją obcością i ponurością, tu fascynuje, gdyż ujęte jest w odważny czyn, która zawsze wzbudza podziw w człowieku. Ostatnia książka Wassermann, podobnie jak wszystkie poprzednie, a może więcej nawet jest niebezpieczna i nie nadaje się do tego, żeby ją dawać do ręki szerszej publiczności, a najmniej młodzieży. Równocześnie jednakże nie może przejść nad nią do porządku dziennego nikt, kto zajmuje się z jakiegokolwiek przyczyny nurtującymi w społeczności ludzkiej, współczesnymi prądami.

Ponieważ niestety najwzięniejszymi czytelnikami Wassermann są w Polsce kobiety, należy przeciwdziałać temu wpływowi, gdyż przez kobiety szerzy się ideologia Wassermann na całe społeczeństwo. Jeżeli już zależy na tem, żeby literaturze polskiej przyswajać autorów cudzoziemskich, jako, że nie przeżywamy na razie większego rozkwitu powieści polskiej, po równoczesnym prawie wymarciu wielkich jej koryfeuszów, to raczej należy propagować u nas literaturę skandynawską, która w dobie obecnej stoi na szczycie swego rozwoju i wnosi do światowej skarbnicy ducha, obok rzeczywistych wartości estetycznych, również i bogactwo wzniosłego natchnienia, prawdę pojętego serjo życia i dobro wynikające z zasad chrześcijańskich. Mir.

RUCH MŁODYCH

Redaktor odpowiedzialny: Roman Fengler.

Głębsze założenie faszystu

U źródeł faszystu stał rozstrój życia narodowego włoskiego. Rozruchy komunistyczne z roku 1920 groziły rozpłynięciem budowy narodowej i państwowej włoskiej. W tym też momencie dawne państwo, tak zwane państwo liberalne, zawiadło jako forma, jako organizacja życia narodowego. Trzeba się było zwrócić do form nowych, do form nadzwyczajnych. Taką nadzwyczajną formą stała się właśnie dyktatura Mussoliniego. Każda dyktatura jest zjawiskiem nadzwyczajnym i przejściowym.

Bynajmniej nie został przez to wyśniewiony jeszcze problem zasadniczy. Geneza faszystu nie łączy się bowiem tylko z rozstrojem życia narodowego w formach państwa liberalnego. Geneza ta łączy się przedewszystkiem ze spowieniem tych hasel ideologicznych, których wyrazem było państwo liberalne. To też kryzys państwa liberalnego nie był zjawiskiem tylko techniczno-ustrojowym, lecz w przeważnej swej mierze ideologiczno-ustrojowym. I dyktatura Mussoliniego nie była reakcją techniczno-ustrojową („silna władza“), lecz w zasadniczej mierze reakcją ideologiczną.

W miejsce bowiem chaotycznej walki interesów indywidualnych, które państwo liberalne nadarło staro do scharmonizować, wprowadziło państwo faszystowskie pojęcie interesu narodowego, podporządkowanie interesu indywidualnego interesowi narodowemu, wysunięcie na front w miejsce hasła uprawnień i wolności — hasła obowiązku.

Nie był to wymysł faszystu. Faszysty oparli się tutaj o koncepcję włoskiej idei narodowej, której wieszczem jest Corradini. Koncepcje idei narodowej — rzecz ciekawa — pojawiła się w ostatnim dziesięcioleciu 19 wieku prawie równocześnie, we Włoszech (Corradini), Francji (Maurras), Polsce (Popławski, Baliński, Dmowski). Wiekowa przeszłość tych trzech wielkich narodów doprowadziła do tego, że zrozumienie ich spójnej moralnej, opartej na długotrwałym współżyciu, zrozumienie narodu jako jednej wyraziło się w ideologii tak zwanej nacjonalistycznej. Była to konsekwencja tego, że w świadomości tych poszczególnych narodów wystąpiło jako system zrozumienie tej spójnej moralnej, ujęcie narodu jako jednej. Po okresach lennym, stanowym, absolutyzmu, liberalizmu, w których to czasach rozmaicie układało się współżycie pomiędzy członkami społeczności, przyszedł okres nacjonalizmu, najbardziej syntetycznie ujmującego ugrupowania narodowe.

Tem samą ideą ta stanęła oko w oko z ideą liberalizmu politycznego przyobleczonego w szatę „demokracji“ z wieku 19. Konflikt był tem bardziej nieuchronny, że na kartę liberalizmu postawiła była masoneria, organizacja uniwersalistyczna, będąca wyrazem walki z równie uniwersalistycznym poglądem rzymsko-katolickim. O ile jednak rzymski katolicyzm dopuszczał istnienie odrębności narodowych, o tyle w walce z nim stanęła masoneria.

Gdy jednak fakty z dziejów wewnętrznych stwierdziły załamywanie się państwa liberalnego, przyszedł na nie kres.

We Włoszech przyszedł na nie kres wcześniej, niż gdziekolwiek, z tej przyczyny, że Włochy w swej przeszłości nie miały okresu absolutyzmu, obejmującego terytorialnie całe państwo włoskie. Włochy jako całość od razu weszły w liberalno-demokratyczny okres dziejów. Wyżej powiedzieliśmy, że państwo jako organizacja współżycia narodowego w konsekwencji prowadzi do większego lub mniejszego nasilenia tego współżycia z jego konsekwencjami ideologicznymi. Otóż państwo absolutystyczne było niewątpliwie organizacją takiego przymusowego współżycia i niechybnie okres liberalizmu politycznego był mniej lub bardziej we Francji i Anglii, niż we Włoszech. Francja bowiem w czasach Ludwika XIV przeszła taką przesurę absolutyzmu, że nawet nożniczo pet samowładztwa nie mogła rozłożyć się na szereg atomów wedle reenty liberalnej. To samo powie-dzieć można i o Anglii.

We Włoszech tego wszystkiego nie było, dlatego też tam państwo liberal-

ne było groźniejsze, niż gdziekolwiek indziej. Mimo jednak braku absolutyzmu istniało tam już mocne pojęcie narodowości i ono wyładowało się w ideologii Corradiniego. Dodajmy, że podobnie i w Polsce poczucie narodowości było tak mocno wkorzenione, że mimo braku nietylko okresu absolutyzmu, lecz nawet mimo braku przez wiek własnej państwowości znalazło wyraz we wspaniałym systemie trzech twórców idei nacjonalizmu polskiego.

Kiedy zatem we Włoszech załamywały się podstawy ideologiczne i ustrojowe państwa liberalnego, stała przed bramami Rzymu nowa koncepcja ideologiczna, zdolna porwać masy, zdolna zapalić serca. Koncepcja ta znalazła swego wykonawcę w dyktaturze Mussoliniego, w faszystwie.

Trzeba to sobie bardzo mocno wbić w pamięć, że nie tylko „silna władza“ jest istotą roli dziejowej faszystu, lecz wprowadzenie w życie z zastosowaniem przymusu idei narodowej, której wieszczem był Corradini. Dlatego też jakże śmiesznym jest każdy ten, kto zaczyna naśladowanie faszystu od „silnej władzy“, a równocześnie zapowiada walkę z wszelkimi nacjonalizmami od polskiego począwszy.

Takich „fachowców“ ustrojowych zna zresztą dobrze przeszłość. W niedawnej Rosji minister sprawiedliwości Szczełowitow, nie tylko nie wie, że w Anglii niema prawa, pozwalającego monarche w czasie nieobecności izby wydawać dekrety z mocą ustawy, ale nie słyszał nawet, że w Anglii niema wogóle konstytucji pisanej. Premjeroni Stołypinowi, jednemu z najwybitniejszych rosyjskich mężów stanu, musi autor dawać słowo honoru, że w Stanach Zjednoczonych ministrowie nie są zależni od parlamentu, rzecz dla premjera całkiem niepojęta, skoro: „zmiłuj się, Hipolicie Oskarowiczu, też tam republika!“ (ob. sprawozdanie z książki Milewskiego w „Niepodległości“, zeszyt 9, str. 143).

Dlatego też zupełnie niepoważne są te wszelkie konstrukcje, które szere-

ś. p. Stanisław Waclawski

Student Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie
członek Obozu Wielkiej Polski i Młodzieży Wszchpolskiej
zginął śmiercią tragiczną w wieku lat 21.

Pamięć tego bojownika idei narodowej zawsze będzie żywa wśród nas.

Obóz Wielkiej Polski Młodzież Wszchpolska.

gają obok siebie faszysty i bolszewizm z tej racji, że tu i tam rządzi przymus. Otóż przymus jest to zagadnienie techniczno-ustrojowe, które w obu wypadkach służy całkiem innej treści ideologicznej, w pierwszym wypadku idei narodowej, w drugim zaś idei społecznej, ubranej w szatę komunistyczną. Jest to bardzo wielkie upraszczanie zjawisk, jeżeli dla tej tylko cechy wspólnej łąduje się oba te systemy do jednej szuflady.

Jako istota faszystu pozostanie nam więc idea narodowa i jej wieloletnie w życie przez dyktaturę Mussoliniego. Dyktatura jest tu zjawiskiem wtórnym i przejściowym. Faszysty wy-kazują, że niema zagadnienia silnej władzy, jako zagadnienia samego dla siebie. Silna władza służy spełnianiu pewnych celów. Jeżeli są to cele wielkie, zdolne wstrząsnąć narodem, nateczas posłuch tej władzy dają elementy najlepsze, elita moralna i duchowa narodu. Błada narodowi, w którym silna władza jest zagadnieniem samym dla siebie, w którym posłuch dla idei znajduje nie jako posłuch dla idei, lecz jako posłuch, dyktowany oportuizmem moralnym i materialnym, płatnym gotówką. Zet.

Otwarcie świetlicy O. W. P. w Poznaniu

W sobotę, 7 bm. odbyło się otwarcie pierwszej na terenie miasta Poznania świetlicy Obozu Wielkiej Polski, mieszczącej się przy św. Marcynie 65. I p. Świetlica, złożona z dwóch ładnie urządzonych pokoi, prezentuje się bardzo sympatycznie. Mieści się w niej m. in. nowozałożona biblioteka i czytelnia Wydziału Grodzkiego O. W. P.

Na uroczystość przybyło grono gości, wśród których znajdowali się m. in.: p. dyr. Pawłowski, mec. dr. Szeib, p. prezes Szwedziński i członkowie Komitetu Dzielnicowego O. W. P.

Otwarcia świetlicy dokonał ks. prałat Józef Prądziński. Czcigodny duszpasterz w swym głęboko ujętym przemówieniu, podyktowanym troską o duchowe walory młodego pokolenia, wskazał na cele świetlic obozowych, jako ognisk skupiających członków naszej organizacji i krzewiących w niej szczerą przyjaźń, której znaczenie w walce o lepsze jutro jest niezmiernie. Wskazał dalej czcigodny ks. prałat na misyjne niejako posłannictwo katolickiej i narodowej młodzieży, życząc pomyślnego rozwoju pracy na tym terenie.

Przemawiał następnie przedstawiciel władz dzielnicowych kol. red. Roman Fengler. W gorących słowach kol. Fengler zobrazował pięcioletni okres pracy w służbie idei Obozu Wielkiej Polski, przedstawiając zarazem dalsze wytyczne naszego ruchu.

Hymnem Młodych i wspólną fotografią zakończono podniosłą uroczystość.

Praca wre w pow. wolsztyńskim

20 zebrań — Nowa placówka w Błotnicy — Odprawa kierowników placówek — Święto Młodych obwodu Wijewo (pow. leszczyński)

Praca wśród Młodych powiatu wolsztyńskiego wre w żywym tempie. W ubiegłym miesiącu odbyło się 26 zebrań placówek na których obok spraw organizacyjnych wygłosili referaty sekretarz pow. kol. Frankowski. Podkreślił należy punktualność i wielką liczebność członków, biorących udział w zebraniach.

Nową placówkę założono dnia 29 października w Błotnicy. Po referacie o celach i zadaniach O. W. P. kol. Frankowskiego, wszyscy obecni zapisali się na kandydatów.

W piątek, dnia 6 listopada odbyła się odprawa kierowników placówek w Wolsztynie. Na 33 kierowników placówek przybyło 26, niewinno się 6. Z powodu wyjazdu kierownika pow., po-

šla na Sejm dr. Wróbla do Warszawy, wygłosił referat na temat „Praca w placówkach Młodych O. W. P.“ kol. sekretarz pow. Frankowski. Po omówieniu różnych spraw organizacyjnych i odśpiewaniu hymnu Młodych, rozjechał się kierownicy z nowym zapasem sił do pracy w swych placówkach. Zaznaczyć należy, że Powiatowemu Wydziałowi Młodych podlegają obecnie 33 placówki z 1578 członkami.

W niedzielę, dnia 8 listopada br. brały placówkę Nowa Wieś, Perkowo, Radomierz, Osłonin i Kaszczor udział w święcie Młodych O. W. P. obwodu Wijewo (pow. leszczyński). Jako delegat powiatowego wydziału Młodych brał udział kol. Frankowski. Zjazd ten wypadł imponująco.

KRONIKA ORGANIZACYJNA

— 3 wielkie zebrania w pow. śremskim. Nowa placówka O.W.P. w Żabnie. W sobotę 7 bm w Dolsku, a w niedzielę 8-go w Brodnicy i w Żabnie odbyły się wielkie zebrania O. W. P. Referat zasadniczy wygłosił na wszystkich trzech zebraniach kl. Chudoba z Poznania. Przewodniczył na zebraniach kier. pow. wydziału O. W. P. w Śremsku, kol. Łożyński. Kol. Łożyński omówił szereg lokalnych spraw organizacyjnych. W Brodnicy stworzono już liczną i doborową placówkę. Kierownikiem placówki został b. prezes „Sokoła“ w Brodnicy, p. Gidaszewski. W Żabnie wspomniane zebranie miało charakter organizacyjny. Założono placówkę która ma wszelkie widoki rozwoju. Ponieważ w Żabnie niema żadnej czynnej organizacji, placówka O. W. P. rozwinięta nietylko działalność oświatowo-polityczną, ale i ogólnokulturalną w szerokim zakresie. W nowo powstałych placówkach sekcja prelegentów przy pow. wydziale O. W. P. w Śremsku prowadzi kurs kandydatów.

— Rozwój ruchu Młodych w pow. bydgoskim. W pow. bydgoskim Obóz Wielkiej Polski rozwija się nadal pomyślnie. Wszystkie zebrania O. W. P. cieszą się dużą frekwencją, a młodzi włościanie co-

raz tłumnieją garną się do Obozu. — Święto odbyło się zebranie w Ślesinie pod przewodnictwem kierownika miejscowej placówki p. Bolesława Kawczyńskiego. Na zebraniu obecny był m. in. ksiądz proboszcz Płoszyński. Do placówki zapisało się dużo nowych członków. — W kilka dni potem odbyło się zebranie placówki O. W. P. w Łącku Wielkim. Kierownik obwodowy O. W. P. kol. W. Palicki z Koronowa odczytał najnowsze instrukcje i udekorował 9 członków mieczykami Chrobrego. — Tegóż dnia odbyło się liczne zebranie placówki w Wierzbucinie Królewskim, na którym kol. W. Palicki udekorował mieczykami Chrobrego 28 członków. — Wreszcie odbyło się zebranie także w Salnie, gdzie po referacie posła Petryckiego nastąpiła również dekoracja mieczykami Chrobrego, dokonana przez kol. W. Palickiego.

— Młodzi w Wągrowcu. Pod przewodnictwem zast. kier. powiat. wydziału kol. Walligórskiego odbyło się zebranie placówki O. W. P. w Wągrowcu. Odśpiewaniem hymnu Młodych rozpoczęto zebranie. Przewodniczący zdał sprawozdanie z ostatniego urzędzonej akademii. Ze sprawozdania wynika, że miejscowe spe-

leczeństwo okazuje żywe zainteresowanie ruchem Młodych. Redaktor p. Trella wygłosił obszerny referat ilustrujący sytuację wewnątrz kraju. W dalszym ciągu przewodniczący zdał sprawozdanie z ostatniej odprawy kierowników, która odbyła się we wrześniu rb. w Wągrowcu. Utworzono komitet niesienia pomocy bezrobotnym, który już w tych dniach rozpocznie swoją działalność. Komitet ten zajmie się zbieraniem odzieży dla bezrobotnych. Wielu chętnych członków zgłosiło gotowość pomocy.

— O. W. P. w Lopienniu (pow. wągrowiecki). W Lopienniu odbyło się zebranie placówki O. W. P. przy współudziale wszystkich członków. Wygłoszono referat p. t. O. W. P. na wsi, poczem wywiązała się obszerna dyskusja na temat spraw organizacyjnych. Zebranie miało przebieg bardzo poważny, nacechowane troską o dobro dla Ojczyzny.

— O. W. P. w Murowanej Goślinie. — Dnia 1 bm. odbyło się zebranie placówki w Murowanej Goślinie, które zagał w zastępstwie kierownika placówki kol. Kleinert, poczem zarządził zbiórki i zdał raport delegatowi Dzielnicy, kol. F. Holaszowi. Kol. Kleinert wspomnił o tragicznie zmarłym członku śp. kol. Kazimierzu Szwabem, którego pamięć uczcili zebrani przez powstanie z miejsc. Referat na temat: „Sprawy aktualne w Polsce“ wygłosił kol. F. Holasz z Poznania. W dyskusji zabierali głos poszczególni członkowie placówki oraz przybyli na to zebranie goście. Po załatwieniu spraw organizacyjnych, postanowiono szeroko propagować idee narodowe. Odśpiewaniem „Hymnu Młodych“ zakończono piękne zebranie. Obecnych było 30 osób.

— Zebranie w Rgielsku (pow. wągrowiecki). Pod przewodnictwem kierownika kol. Thielmanna odbyło się zebranie placówki w Rgielsku. Referat wygłosił kol. W. Małkowski. Zabierali ponadto głos kol. Burzyński, Potczyński, Tomaszewski i inni. Postanowiono uczcić pierwszą rocznicę założenia placówki, przypadającą w tych dniach.

RADJO

Poniedziałek, dnia 16 listopada 1931 r.
Poznań (335 m) godz. 7.15 gazeta poranna; godz. 11.40 przegląd prasy krajowej; godz. 13.05 koncert gramofonowy; godzina 14.00 notowania giełdy; godz. 16.50 „Wieści z frontu”; godz. 16.55 „Miesiąc propagandy Śląska”; godz. 17.20 lekcja jęz. ang.; godz. 17.35 koncert popołudniowy. Wyk.: Orkiestra Radia Poznańskiego. Włodzimiera Jarochowska (mezzosopran). Jadwiga Komorowska (akomp.); godz. 18.50 referat o spisie ludności; godz. 19.05 higiena słowa; godz. 19.10 feljeton Jana Emila Skiwińskiego; godz. 19.45 wiadomości prasowe; godz. 20.00 „Silva rerum”; godz. 20.15 interludium z płyt; godz. 20.30 uroczysta akademicka ku czci Henryka Sienkiewicza w 15 rocznicę zgonu Zagajenie Hymn narodowy (odegra orkiestra). „Krzewiciel ducha narodu” (wygl. Stan. Witold Balicki). Orkiestra „Janko muzykant” — w recyt. Haliny Cieszkowskiej. Orkiestra; godz. 21.45 interludium z płyt; godz. 22.00 sygnał czasu; godzina 22.15 interludium z płyt; godz. 22.35 ostatnie wiadomości prasowe.
Warszawa (1412 m) godz. 12.15 muzyka gramofonowa; godz. 14.45 muzyka gramofonowa; godz. 15.25 odczyt z cyklu dla nauczycieli: „Jan Kochanowski a my”; godzina 15.50 muzyka gramofonowa; godz. 16.20 „Lekcja jęz. francuskiego”; godzina 16.40 muzyka z płyt; godz. 17.10 „Upiory na Zamku Warszawskim”; godz. 17.35 „muzyka lekka”; godz. 19.15 „Wiadomości bieżące

rolnicze”; godz. 19.30 płyty gramofonowe; godz. 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; godz. 20.00 3-cia pogadanka z cyklu „Wstępne wiadomości o muzyce”; godz. 20.15 opera z płyt „Traviata” Verdiego w wyk. zespołu teatru „La Scala”; godz. 22.20 feljeton p. t. „Teatr a kino w Londynie”; godz. 22.35 dodatek do Prasowego Dziennika; godz. 22.50 muzyka lekka i taneczna.
Programy zagraniczne. Huzen (1875 m) 20.40 koncert chóru, 23.25 gramofon; **Koenigswusterhausen** (1635 m) 16.30 koncert, 20.00 muzyka lekka, 20.40 słuchowisko; **Motala** (1348 m) i **Sztokholm** (435 m) 20.45 pieśni szwedzkie, 22.00 muzyka popularna; **Kalundborg** (1154 m) 20.00 koncert popularny, 21.25 audycja wokalna, 22.00 koncert; **Budapeszt** (550 m) 19.00 ork. cygańska, 20.45 koncert symfoniczny; **Wiedeń** (516 m) 19.30 muzyka kościelna Bacha, 22.15 muzyka taneczna; **Medjolan** (501 m) 21.25 koncert, 22.00 komedia; **Praga** (486 m) 20.00 „Requiem” Verdiego; **Beromuenster** (459 m) 20.45 koncert utworów Webera, 21.15 utwory J. Straussa; **Rzym** (441 m) 21.00 muz. ludowa; **Sottens** (404 m) 20.00 koncert.

Polska Niemcy w Radjo!

Niedzielną transmisję Radia Poznańskiego meczu pięciarskiego Polska — Niemcy wywołała nieklamane uznanie w szeregach radiosluchaczy. Radjostacja poznańska dowiodła, że gdy chce umie być aktualną, to też wyrażamy przekonanie, że podobne audycje będziemy mieli coraz częściej. Już dziś otrzymaliśmy szereg listów

od naszych Czytelników, z których jako najcharakterystyczniejszy podajemy wyjątek z listu p. T. W., który pisze: Nie wszyscy mogli być świadkami triumfu naszych pięciarzy podczas niedzielnego spotkania Polska — Niemcy. To też z zapartym odde-

chem rzesza radiosluchaczy śledziła przebieg walk transmitowanych przez Radjo Poznańskie. Przyznać trzeba, że transmisja ta wypadła świetnie. Jest to niewątpliwie zasługa p. red. Herculika, który nietylko wywiązał się doskonale ze swego zadania jako sprawozdawca, lecz potrafił przelać na fale eteru nastroj i podniecenie widowni i wątpić można, czy bezpośredni widzowie więcej mieli emocji, niż radiosluchacze. Mimo braku telewizji „widzieli” się poprostu wszystko, co się działo na ringu i w sali. Pełne ciszy napięcie widowni przy walce równej, szmar zadowolenia, lub uznania, gdy cios był trafny, wreszcie burza, jaka powstała przy niesprawiedliwej ocenie walki Wiśniewskiego, wszystko to stanowiło dźwiękową ilustrację barwnego opisu speakera. Uwzględniając radość ze zwycięstwa naszej drużyny, stwierdzić można, że Radjo Poznańskie dało swym słuchaczom słuchowisko jakich mało!

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.



Pryw. Lecznica Chirurgiczna

Dr. Parczewskiego

POZNAŃ ul. Mickiewicza 22
 nr 5755 tel 1599

W dniu 13 b. m. zasnęła w Bogu po krótkich cierpieniach, nasza najukochańsza matka, teściowa, babka, siostra i ciotka, ś. p.

Wiktorja z Jezierskich Kowalska

przeżywszy lat 67. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 16 b. m., o godzinie 15,30 z Zakładu św. Józefa, na cmentarz św. Wojciecha.

zw 11 322

W głębokim smutku pograżeni
dzieci i rodzina.

Poznań, Toruń, Pleszew.



6 189 M.T.



W piątek, dnia 13 listopada 1931 r. zasnęła w Bogu, po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., w 86 roku życia, ukochana nasza matka i babcia, ś. p.

z **Regulskich**

Ludwika Lassocińska

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 17. bm., o godzinie 15,30 z domu żaloby Dworcowa 38. Nazajutrz nabożeństwo żałobne o godzinie 8-mej

nw 6948

W ciężkim smutku pograżone,
dzieci i wnuki.

Leszno, Grodzisk, Ostrów, Poznań.

Dnia 12 listopada 1931 r. zmarła żona członka Towarzystwa naszego, ś. p. rw 3 482/3

Marta Brzezińska

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 15 b. m., o godz. 13,30 z zakładu św. Józefa.

O liczny udział członków w pogrzebie prosi
Towarzystwo Młodych Przemysłowców
 Wypadek 221 w Poznaniu.

Koło Rolników Uniwersytetu Poznańskiego

uprzejmie zawiadamia, że z powodu żaloby na wszystkich wyższych uczelniach polskich **Wieczorek Koła Rolników** w sobotę, 14. 11. 31. (t. j. dzisiaj)

nie odbędzie się.

zw 11 919

Zarząd Koła Rolników.



Pw 8680 45.102

Dnia 12 listopada 1931 r. zasnął w Bogu, opatrzony św. Sakramentami, ś. p.

Stanisław Werwicki

kandydat na członka Sodalicji naszej.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 15. 11. 1931 r., o godz. 2.30 po poł. z domu żaloby przy ul. Szkolnej 10 na cmentarz Farny. Duszę Zmarłego polecamy modlitwom Szan. Członków i upraszamy o liczny udział pod sztandarem w pogrzebie. Pw 8 826-45,135

Sodalicja Kupców w Poznaniu.

Komers inauguracyjny Korporacji „Surma”

odbędzie się

w niedzielę 15 listopada r. b.

a nie jak ogłoszono dziś 14 b. m. z 109
 Zmiana spowodowana żalobą i mszą św za duszę ś. p. kol. Wacławskiego zabitego przez Żydów w Wilmie.

Kamienicę kupię

w Poznaniu, bez długów, w dobrym stanie, w cenie do 50 000 złotych. Całą sumę płacę gotówką. Dochód ustawowy brutto nie mniej 120%. Spieszne oferty do Kurjera Poznańskiego pod zw 11 917

Od długich lat zaprowadzony SKŁAD KOLONJALNY

z stałą klientelą, centrum Poznania, sprzedam.
Z. Strzyżowski, Bukowska nr. 5, m. 8
 od 1—3. zw 11 912

Pewna egzystencja.

MŁYN wodno-turbinowy

motor Diesla, woda stała, przemiał 60—80 ctr., bogata okolica, przy szosie uroczą położone we wsi dom, budynki murowane, z gospodarstwem 60 morg. buraczonej ziemi, żywym i martwym inwentarzem, 2 p. walcy, ganek, frutownik, przy wpłacie 70 do 80.000 zaraz sprzedam. zw 11 892

Młyn Słowikowo, pow. Mogilno. Telefon 5.

SZKŁO

Porcelana
 Faians
 Lampy

wielki wybór — niskie ceny
A. KOSZEWSKI
 Poznań,
 Stary Rynek nr. 61.
 Pw 8651-41 130

DO CUKROWNI

na kampanję **poszukuje posady** urzędnik akcyzowo-monopolowy. Zgłoszenia do Kurjera Pozn. pod rw 3 476

PANIE:

ewangeliczka 21 lat, 30.000 guldenów majątku i wyprawę, katoliczka 24 lat, 10.000 guldenów majątku i wyprawę, katoliczka 37 lat, 50.000 guldenów majątku i wyprawę, wdowa ewangeliczka 45 lat, 70.000 guldenów majątku i wyprawę, szukają akademików lub urzędników celem zamążpójścia. Oferty z fotogr. „ELITE”, wytworne i dyskretne kojarzenie małżeństw
 Gdańsk Wrzeszcz, Friedenssteg 12.
 Tw 520

Do głębi wzruszeni dowodami szczerego współczucia z powodu zgonu mego kochanego męża i naszego najlepszego ojca, ś. p.

Antoniego Kinkla

składamy Wiel. Ks. Prob. Gorgolewskiemu, Wiel. Ks. Prob. Dziubińskiemu z Obrzycka, Wiel. Ks. Dyr. Piotrowskiemu, Wiel. Ks. Prof. Skażińskiemu oraz całemu Duchowieństwu Parafii Łazarzkiej, Organizacjom: Tow. Gimn. „Sokół” Łazarz, Cechowi Stolarskiemu, Zw. Prac. Przem. Drzewnego, Nar. Chrześc. Zjedn. Rzem., Automobilklubowi Wielkopolskiemu, Klubowi Kreglarzy „Lech”, chórowi „Hasło” za piękny śpiew przy grobie, pracownikom i uczniom firmy Zmarłego. Lokatorom, Krewnym, Przyjaciółom, Kolegom oraz wszystkim Znajomym za ostatnią przysługę, za liczne wieńce i kondolencje z głębi duszy piynące

Bóg zapłać!

Żona, córki i rodzina.

Poznań, w listopadzie 1931 r.

zw 11 911

Kawa Nachtigala w oryginalnym opakowaniu po 125 gramów zapieczętowana numerem gatunku.

**KAWA
NACHTIGAL
GDAŃSK**

Założony 1897



Kilka tysięcy funtów kawy Nachtigala pali, huczniczo zapakuje i sprzedaje się dziennie Najwyższe odznaczenie.

Nachtigala kawa konsomowa nr. 12 a 125 gr. . . zł 0,55

Nachtigala kawa domowa nr. 16 a 125 gr. . . zł 0,75
o czystym smaku

Nachtigala kawa nadzwyczajna nr. 20 a 125 gr. . . zł 0,90
mocna i dobra

Nachtigala kawa nadzwyczajna nr. 22 a 125 gr. . . zł 1,00
wydajna aromatyczna

Nachtigala kawa nadzwyczajna nr. 24 a 125 gr. . . zł 1,10
nadzwyczaj dobra

Nachtigala kawa nadzwyczajna nr. 28 a 125 gr. . . zł 1,30
bardzo dobra i wydajna

Nachtigala kawy szlachetne, najlepsze gatunki

nr. 32	nr. 36	nr. 40	nr. 44
zł 1,45	zł 1,60	zł 1,80	zł 2,00

Do nabycia w 1600 składach. Na zapytanie zostaną podane przez firmę **Paul Nachtigal** Hurtowa Palarnia Kawy, Gdańsk, Wallplatz 15b. najbliższej leżące miejsca sprzedaży.

Już dziś! rozpoczynamy
sprzedaż gwiazdkową
i udzielamy na wszystkie materiały

Rabaty od 10 do 20%

Prosimy przekonać się bez przymusu kupna.



FABRYKA SUKNA W BIELSKU (Śląsk)
Własny skład fabryczny — Poznań, Płac Ście Krzycki 1.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że dn. 13. 11. rb dekretem Pana Prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, zostałem zamianowany rzeczoznawcą księgowości handlowo - przemysłowej. Pw 8 809-58,18

Biuro Rachunkowości Rolnej

Stanisław Jasnorzewski,

Zaprzysiężony Rejent Sąd na obwód Sądu Apelacyjnego w Poznaniu. Poznań, Kręta 23, m. 6, telefon 39 01.

POMOCNIKÓW SPRZEDAWCÓW

(propagandystów) inteligentnych, pracowitych, poszukanie się na stałą pensję i prowizję. Zgłoszenia osobiste dnia 16 i 17 listopada od godz. 9-11.

ELECTROLUX oddz. w Poznaniu
ulica Skarbowa 14, 1 p.

zw 1 904

PRZESZKI DO WYBORU ZA REFERENCJAMI

B.SCHULTZ

TELEFON 1513 POZNAŃ GWARNA 10
ROK ZAŁOŻ. 1840

**NAJWIEKSZY SPECJALNY DOM
PIERWSZORZĘDNYCH
TOWARÓW
FUTRZANYCH**

WYKONANIE PODŁUG MIARY
WE WŁASNYCH PRACOWNIACH

Zakup towarów futrzanych jest rzeczą zaufania. Mój od przeszło 85 lat istniejący specjalny interes daje gwarancję za fachowe, solidne wykonanie i nieskazitelny zdrowy materiał.

MODERNIZACJE NA ŻYCZENIE

nw 6699



JAK TRZYMACIE PIÓRO?

Sposób trzymania obsadki wskazuje często na to, że ręka wymaga specjalnego typu pióra. Kupując pióro Watermana, ma się wielki wybór wszelkiego rodzaju najtrwalszych złotych stalówek. Wśród nich znajdziesz napewno stalówkę, odpowiednią dla Waszego charakteru pisma, która służyć Wam będzie całe życie.

Waterman

W składzie materiałów piśmiennych lub w innym odpowiednim sklepie przedstawiają Wam na żądanie kolekcje piór Watermana w czarnym kolorze lub w wielu innych pięknych barwach. Na każde pióro udziela się gwarancji.

Używajcie atramentu Watermana, a osiągniecie najlepsze rezultaty.

TW 516

Najlepszy
ser szwajcarski i tylicycki
w blokach i pudełkach 6/6 pore. z znakiem



poleca L. Krieg, Tiegenshaf.

Skład fabryczny W. Gąsiorowski,
Poznań, św. Marcina 16/17. Telefon 3522.

zw 11 889

Uwaga! Panie Domu!

Nasze mleko wyborowe

w butelkach, wolne od zarazków,
o najdelikatniejszym smaku,
zniżymy od 16-go listopada na

30 groszy za litr

z wolną dostawą w dom. Pw 6607-15,121

Mleczarnia Poznańska

al. Ogrodowa 14. Telefon nr. 33-44.

WSPÓLNIKA

z kapitałem od 20—25.000 zł, poszukuję do dobrze zaprowadzonego przedsiębiorstwa przemysłowego w Poznaniu. Obrót gotówkowy i zbyt zapewniony. Reflektanci, obeznani z branżą kolonialną z udziałem w pracy, mają pierwszeństwo. Zgłoszenia do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod zw 11 916

Zecer-akcydensista

młody, dzielny w swym zawodzie, posiadający wykształcenie z zakresu 5 klas gimnazjalnych (samouk) znający perfekcyjnie język polski i częściowo francuski, poszukuje stałej posady w Poznaniu. Za pośrednictwem w uzyskaniu posady da 50 zł. wagl. złoży na dobry cel. Łaskawe oferty do Kurjera Poznańskiego pod zw 11 908

KOLEJARZE i URZĘDNIICY

po przyjeździe do Łodzi
po zakupy
wsiyp. piernatów i drelchów
proszę zwiędzić

Fabrykę Wyrobów
inletowych i Spodkowych
J. RODAL, Łódź,
Piotrkowska 7.
nw 6905

DZIURKI

szt 3 gr. mereżka mtr 20 gr.
okreika 15 gr. dekacyzowanie 20
gr. pisowanie spódn 2 zł haftu
tanie wykonuje terminowo

„HAFTOPLIS“
St. Rynek 10. (wejście Kurzanowa
obok firmy Czepczwiński i Kruk).
Pw 8483-35.31

TEREN

okolo 3 000 m² w Po-
znaniu, przy ulicy
kupię. Podać polo-
żenie, cenę i warunki
do Kurjera Pozn.
pod zw 11 905



GRAMOFONY

już od **58,—** złotych

**Wielkie warsztaty naprawy
Hurt.** nw 1604

Prawie nowa

młocarnia Lanza

pół roku używana, najnowszego systemu. 66 calowa oras
3 metrowy mało używany siewnik do zboża znacznie poni-
żej rzeczywistej wartości na sprzedaż. Oferty do Kurjera
Poznańskiego pod zw 11 887

Wyszła z druku aktualna książka:

„Miłość a zdrowie“

Napisał Dr. med. Ludwik Podkomorski.

Autor, lekarz - wenerolog, omawia doniosłe zna-
czenie życia seksualnego, daje dokładny opis chorób
wenerycznych, a przede wszystkim szczegółowe
wskazówki, jak ich uniknąć.

Do nabycia w siegarniach za cenę 2,50 zł. Zamó-
wienia z prowincji można skierować również wprost
do autora: Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 40. Wysyłka
w zamkniętej kopercie po nadesłaniu 3,15 zł (65 gr
porto) w znaczkach lub na konto P. K. O. w Po-
znaniu Nr. 208 074. Pw 8 710-57.459

Hurt. CENY FABRYCZNE! Detal.
GRAMOFONY szafkowe i walizkowe udoskonalone modele począwszy od **54,50 zł**
PŁYTY najnowsze nagrania elektryczne, koncertowe i taneczne począwszy od **1,25 zł**

MECHANIZMY, MEMBRANY, SPREŻYNY i t. d. po cenach niebywałych, poleca w każdej ilości największe i najtańsze przedsiębiorstwo

Tel. 11-19 K. KŁOSOWSKI, Poznań, 27 Grudnia 6



Naprawa mechanizmów fachowo i tanio!

Właściwe ceny
w właściwym czasie
podczas

10 tanich dni

Niepowrotna okazja do zaopatrzenia się w dobry towar po bezkonkurencyjnie niskich cenach.

Oto kilka przykładów:

- Barchan koszulowy . od **80 gr**
- Barchan deseniowy . od **1¹⁰ zł**
- Flanelka deseniowa . od **1⁵⁰ zł**
- Perkale deseniowe . od **95 gr**
- Jedwabie sztuczne . od **1²⁰ zł**
- Flanelki jedwabne . od **2⁷⁰ zł**
- Tweed wełniany 5,50, 3,50 **2²⁵ zł**
- Aksamity do prania gł. od **2⁵⁰ zł**
- Aksamity deseniowe . od **3³⁰ zł**
- Aksamity jedwabne . od **4⁸⁰ zł**

Oto kilka przykładów:

- Materiały płaszczowe damskie . . . od **4⁵⁰**
- Materiały płaszczowe męskie . . . od **4⁵⁰**
- Materiały ubraniowe . od **4⁵⁰**
- Ryps płaszczowy zimowy 150 cm. szeroki . . . od **6⁹⁰**
- Georgette płaszczowy zimowy, 150 cm. szer. od **9⁸⁰**
- Materiały płaszczowe diagonal „Nowość” **16⁵⁰**
- Georgetta jedwabna . od **6⁹⁰**
- Veloutin na suknie . . od **8⁵⁰**
- Crèpe meteor od **9⁵⁰**

Olbrymie zapasy najrozmaitszych materiałów jedwabnych, wełnianych, bawełnianych i t. d. uprzednioją zakup i ułatwiają wybór.

R. C. Kaczmarek, Poznań, ul. Nowa 3
skład bławatów. d.w 1587/8

WYRÓB KRAJOWY!!!

CHCECIE OSZCZEDZAC?

W takim razie pielęgnujcie wasze obuwie za pomocą pasty

Urbini



Na żądanie wszędzie do nabyc w mniejszych i większych puszkach.

URBIN Sp. z o. o.

Bydgoszcz, Pomorska 44.
Telefon 368.

Pw 8514-40.45

WYRÓB KRAJOWY!!!

Restauracja
Marsz. Focha 23, obok dworca zach., tel. 75-72.
Po powiększeniu, gruntownem odrestaurowaniu i urządzeniu w najnowszym stylu polecam mój lokal Szan. Gościom oraz Sympatykom i zaznaczam, że lokal oraz dancing jest otwarty do godz. 4-tej rano.
Po H. H. Z poważaniem
I. Lipiakówna.

Sprzedam bardzo korzystnie
z powodu zniesienia wspólności moja idealną połowę kamienicy, położonej w najlepszej części Poznania. Czynsz roczny połowy wynosi **37 000 zł.**
Oferty do Kurjera Poznańskiego pod zw 11 909

Poznańskie Biuro Zleceń
udziela fachowych porad podatkowych, przyjmuje stałe prowadzenie spraw podatkowych i zastępstwa przed władzami za miesięcznym wynagrodzeniem, przyjmuje wszelkiego rodzaju przepisywanie na maszynie, stylizuje listy, prośby, podania, skargi, odwołania, reklamacje i t. p. **przyjmuje administrację domów.**
Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. zw 11914
Medard Wojciechowski,
b. długoletni urzędnik skarbowy
Poznań, Fr. Ratajczaka 11 a, lub św. Marcin 16/17, wejście 5, m. 84. Telefon 52-42.

Wartość użytkowa samochodów używanych

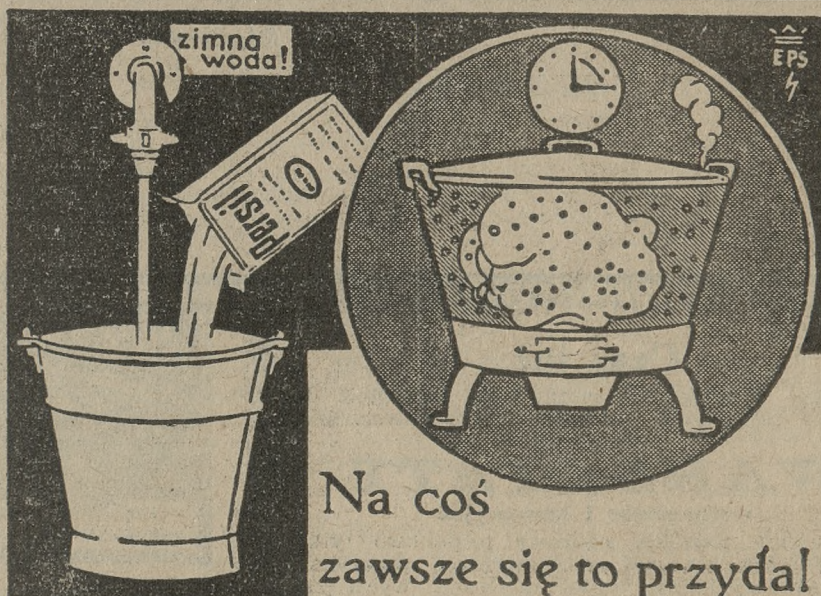
zależna jest przede wszystkim od nakładów poczynionych przy przygotowaniu do sprzedaży, nasze samochody używane posiadają zaletę tą w najwyższym stopniu

- polecamy nowy wybór
- Chrysler 70 — Roadster 2—3 osob.
 - Essex — Sedan 4—
 - Chevrolet 6 cyl. — Sedan 4—
 - Tatra 2-cyl. — Transform. 4—
 - Minerva 8/40 — Bertina 4—
 - Graham-Paige — Bertina 6—
 - Fiat mod. 503 — Bertina 4—6
 - Fiat mod. 520 — Torpedo 4—
 - Fiat mod. 509 — Torpedo 4—
 - Peugeot — Landulet 4—6

i wiele innych także samochody ciężarowe i wysylkowe w doskonałym stanie.

Ceny niskie — dogodne warunki zapłaty.

BRZESKIAUTO S.A. Poznań
ul. Dąbrowskiego 29.
Pw 8 823 45.140



Na coś zawsze się to przyda!

W każdym razie zaoszczędzi Pani ładny grosz, biorąc Persilu stosowną ilość, rozpuszczając go w zimnej wodzie i gotując raz tylko, i to krótko. Na 2½ do 3 wiader wody bierze się 1 paczkę Persilu! Persil to oszczędność!

Persil to Persil

Kryzys gospodarczy, bezrobocie oraz nadchodzące długie noce powiększają niebezpieczeństwo kradzieży. To też nie zwlekaj z ubezpieczeniem się od kradzieży. Oplata kilku złotych zapewni Ci spokój i uchronić może od b. dotkliwej straty.

Ubezpieczenia od KRADZIEŻY z WŁAMANIEM zawiera na korzystnych warunkach

Poznańsko-Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń

S. A. w Poznaniu.

Wszelkimi informacjami służą Oddziały: w Poznaniu — telefon 33-23, ul. Kantaka nr. 2, w Katowicach, Grudziądzu, Krakowie, Lwowie, Łodzi, Warszawie i Wilnie.

Pw 8 632-44.98

„EMKA” — to gwarancja dobrego kupna!

RADJOAPARATY
3 lampowe
tylko zł 167,-
Głośniki „EMKA”
przewyższające za
graniczne za 360,- zł
tylko zł 160,-

Anodiówki
o pierwszorzędnej
jakości i znanej
wytrzymałości do
wysyłamy do
wszystkich części
Polski za zalicze-
niem pocztowym.

Gramofony
oraz bogaty
wybór płyt —
Aparaty
fotograficzne
oraz przybory
najtaniej!

Żelazka
elektryczne zł 22,-
Nowość!
Lampki elektr.
i żyrandole
Wielki wybór!

Zamienia się przepalone lampki na nowe — za dopłatą!

Zakłady radjotechniczne i elektryczne **EMKA** właśc. M. WŁODARCZAK, POZNAŃ
ul. Wrocławska 30. Tel. nr. 3683

Prosimy wyciąć i zachować! Dogodne warunki spłat. Prosimy wyciąć i zachować!

Pw 8 828-15.134

Jak sobie pościelesz, tak się wyśpisz!

Jeżeli dotąd nie posiadasz książeczki oszczędnościowej

Komunalnej Kasy Oszczędności Miasta Poznania

(dawn. Bank Miasta Poznania)

to pospiesz się z jej nabyciem.

Skarbonki ozdobne K. K. O. m. P. nabyć można po 50 gr. za sztukę w Centrali ulica Nowa 10 i w Oddziałach

ulica 27 Grudnia 19

oraz

ul. Marsz. Focha 48/50

nw 6931/2

Czas już

korzystać z minionego sezonu aby przystąpić do remontu samochodu, polecamy nasze nowoczesnie urządzone

WARSZTATY

mechaniczne i karoseryjne

wykonujemy wszelkie naprawy terminowo tylko przy pomocy sił wykwalifikowanych, stosujemy wyłącznie oryginalne części zamienne, wyczerpujące kosztorysy na każde żądanie

koszty robocizny i części zamiennych poważnie zredukowane.

Prosimy pamiętać, że tylko rzeczowe wykonanie napraw zapewnia niezawodną sprawność samochodu.

BRZESKIAUTO S. A.

Poznań, ul. Dąbrowskiego 29, tel.: 63-23, 63-65
Pw 8 821-45.142

Sekretarz adwokacki

rutynowany, trzeźwy, do średniej kancelarii w Poznaniu. zaraz lub od 1 grudnia br. potrzebny. Zgłoszenia szczegółowe Kurjer Pozn. pod zw 11852

ROLNIK

kawaler, lat 38, pochodzący z ziemiańskiej rodziny, mający 15-letnią praktykę rolną, przyjmie posadę w charakterze zarządcy gospodarczego, lub inną; służy poważnymi poleceniami. Zgłoszenia pod zw 11867 Kurjer Poznański.

OSTATNI WYRAZ POSTĘPU
TYLKO

690 zł BARR

ZA MORSEGO

WYŁĄCZONA REPREZENTACJA SKORAJSKA POZNAŃ
ALEJE MARC. 23.

8 67

Każdy nabywający od nas

TERENY pod Poznaniem

w cenie od 50 groszy do 1 zł. może otrzymać 19-letnią

6% POŻYCZKĘ

towarzystwa WZAJEMNOŚĆ na spłatę ziemi i budowę
Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13, pok. 15, tel. 37-15



RADJOAMATORZY!

Oto dajemy Wam nowy sposób stworzenia z Waszych przestarzałych odbiorników w ciągu kilku godzin, aparaty nowoczesne, będące pod każdym względem ostatnim słowem techniki radiowej.

Ważne narzekania na nieczysty odbiór, małą ilość stacji, małą selektywność, niewygodny sposób wymiany cewek w przestarzałych aparatach, skończy się, gdy dacie sobie wmontować „SYSTEM BOX”. Interesujące informacje i prospekty znajdziecie bezpłatnie w każdym przedsiębiorstwie radiowym. Dla odsprzedawców prowincjonalnych w hurtowniach radiowych. zw 11321

Wyciąć!

Szczęście i dobrobyt przez LOSY I. Kl. 24 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej

Główna wygrana 1 000 000 zł

oprócz tego 25 premii i wygranych po zł 500 000, 475 000, 450 000, 400 000 i t. d.

Co drugi los wygrywa.

1/4 losu 10,— 1/2 losu 20,— 1/1 losu 40,—

Próbuj i Ty natychmiast szczęścia Swego w najszczęśliwszej i znanej kolekturze

Juljana Langer, Poznań

Centrala Wielka 5
Oddz. Sew. Mielżyńskiego (Hotel Monopol).
Tel. 16-37, 31-41. P. K. O. 212 475.

Zamówienia piśmienne załatwia się odwrotną pocztą.

Zamówienie

Niniejszem zamawiam do I. Kl. 24 Polsk. Lot. Państw.

1/4 los. po 10,— zł

1/2 los. po 20,— zł

1/1 los. po 40,— zł

Należytość uiszczyć natychmiast po otrzymaniu losów blankietem nadawczym P. K. O. przez firmę załączonym.

Imię i nazwisko _____
Dokładny adres _____

Wyciąć!

WSYPY szczelne, nieprzepuszczające puchu i niezmieniające barwy.
PIERNATY drelichowe, jakoteż **DRELICHY** wszelkich gatunków sprzedaje fabrykant po bardzo niskich cenach.
Po nadesłaniu 50 groszy w znaczkach pocztowych wysyła się kolekcję podręczną wraz z cennikiem
J. ROTAL, Łódź, Piotrkowska 7.
nw 6 04

Opony samochodowe

tylko pierwszorzędnych fabrykatów zawsze świeże i we wszystkich rozmiarach, oraz

wszelkie przybory samochodowe dostarczamy na warunkach bezkonkurencyjnych.

BRZESKIAUTO S. A. Poznań,

ul. Dąbrowskiego 29.
Pw 8 822-45.141

Kto once się ożenił
Zamąż wyjść —
Zechce po odpowiednią partię
Do nas przyjsz.

„ELITE“

wytwarzane, dyskretne kojarzenie małżeństw.
Gdańsk Wrzeszcz, Friedland 13
Tw 584

Lokal handlowy

w śródmieściu 95 m² do wynajęcia. Oferty do Kurjera Poznańskiego pod dw 1608



Dzierżawa polowania.

Starostwo Krajowe w Poznaniu wydzierżawi w drodze ustnego przetargu najwięcej dającym na okres sześciomiesięczny prawo polowania, na terenie majątności należącej do Wojewódzkiego Zakładu Pracy Dobrowolnej w Laskach.

Wspomniany majątek ma obszar 295,5250 ha, w tym 66,71,10 ha lasu i położony jest między stacjami kolejowymi Wieleń i Drawski Młyn.

Przetarg ustny odbędzie się w Starostwie Krajowym w Poznaniu, pokój 56

dnia 3 grudnia 1931 r., o godzinie 11-tej przed południem. Wywoławca cena przetargu wynosić będzie 400 zł. Starostwo Krajowe zastrzega sobie wybór kandydata na dzierżawcę bez względu na zaofiarowaną sumę tenuty dzierżawnej.

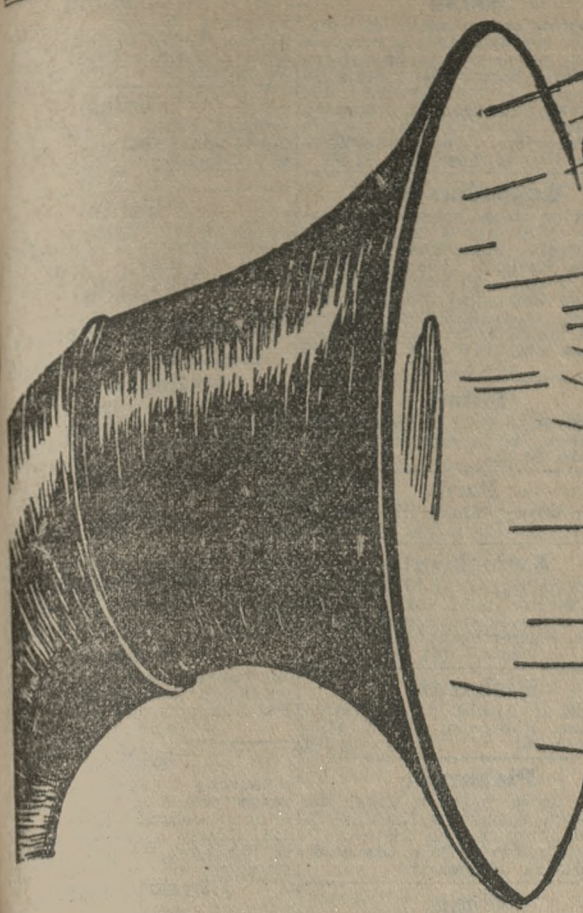
Dzierżawca, z którym zostanie zawarta umowa na prawo polowania ponosi także koszty ogłoszenia i opłaty stemplowej od umowy.

Ogólne warunki polowania ujęte w Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1927 r. (Dz. U. R. P. nr. 110 z r. 1927, poz. 934).

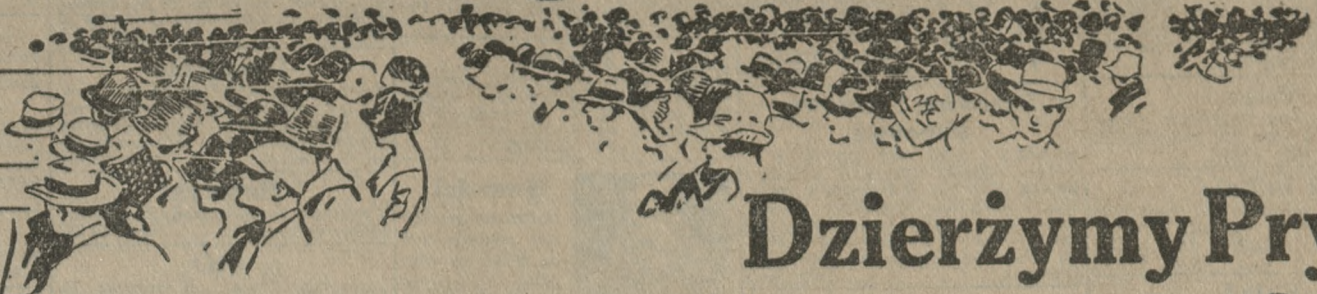
Blizszych informacyj udzieli Starostwo Krajowe w Poznaniu.

Poznań, dnia 17 października 1931 r.

(—) Begale, Starosta Krajowy.



Macie LAT stawiamy czoło! wszelkiej konkurencji!



Dzierzimy Prym

co do wyboru, gdyż mamy największy wybór nietylko w Poznaniu, lecz w całej Polsce. — Jako SPECJALNE MAGAZYNY GARDEROBY męskiej, osiągamy w sprzedaży detalicznej MILJONOWY OBRÓT, co jest naprawdę ogromnym sukcesem w obecnych czasach!

Zarabiamy BARDZO MAŁO, lecz sprzedajemy BARDZO DUŻO, a więc w interesie każdego leży, ażeby kupować tam, gdzie wielki zbył przy minimalnych zyskach!

POLECAMY na zimę: kilkadziesiąt **PŁASZCZY** w najnowszych fasonach, po cenach dla każdego przystępnych. — **FUTRA** spacerowe i do podróży od skromnych do najszlachetniejszych — wybór wprost przyniatający ilością a ceny **NAJNIZSZE!** — **KOZUCHY** surowe do stróżowania, wyprawa rosyjska! **KOZUCHY** poszyte **SZOFERSKIE** długie, ciepłe i nie drogie! **KURTKI** futrzane, **KURTKI** skórzane, **BURKI** zwykłe, **SZYNELE** do podróży. **KOCE** futrzane, **KAMIZELKI** futrzane i jelonkowe z rękawami!

UBRANIA spacerowe, sportowe i wizytowe, **KURTKI** do polowania, **SPODNIE**, **BRYCZESY**, **GOLFY** w dużym wyborze.

EDMUND RYCHTER

MATERJAŁY z metra, najmodniejsze po cenach **FABRYCZNYCH**

DZIAŁ MIAROWY pod kierownictwem bardzo utalentowanych przykrawaczy może zadowolić najwybredniejsze wymagania znawców i miłośników mody!

1227 mag. ul. Fr. Ratajczaka 2, najwykwintniejsze ubiory męskie, tel. 86-07, 54-15
201 „ ul. Wrocławska 14, pierwszorzędna garderoba męska, tel. 21-71
301 „ ul. Wrocławska 15 (po schódkach), odzież popularna i zawodowa, tel. 54-25

Dostarczamy towary za bony Tow. „Kredyt“

Sekretarka

szkoleniowa, rutynowana posiadająca maturę gimnazjalną, egzamin sekretarski i kilkoletnią praktykę sądową **przyjmie** pracę w kancelarii adwokackiej lub instytucji bankowej
Zgłoszenia Kurjer Poznański pod zw 11 324

REALNOŚĆ

KAMIENICA 10 pokoi, stajnia, wozownia, wszystko nowoczesnie budowane, w mieście powiatowym, za cenę 45.000 zł **na sprzedaż**. Hipoteka amortyzacyjna 20.000 zł po 60% na 25 lat. Zgłoszenia do eksp. Kurjera Poznańskiego pod zw 11 906

Na wniosek Spółki Akcyjnej Tri w Poznaniu, ul. Grottegera 14, do udzielania odroczenia wypłat wyznacza się termin na **28 listopada**, godz. 10, pokój 29 tut. Sądu do rozpoznania sprawy. Wierzycieli wzywa się by przybyli na powyższy termin celem udzielenia Sądowi wyjaśnień. Poznań, dnia 5 listopada 1931 r. **Sąd Grodzki II a**, nw 6 913

LICYTACJA MEBLI

na Gieldzie handlowej, ul. Stawna 13 przy ul. Wronieckiej. W poniedziałek, dnia 16. bm., o godz. 11-tej przed południem sprzedawcą będą dobrowolnie najwięcej dających nam za gotówkę:

4 szafy do garderoby, umywalka z lustrem i marmurem, nocny stolik, 2 stoły, krzesła wiedeńskie, komoda, stojak do książek, 2 fotole klubowe w gobelinie, bufet bogato rzeźbiony, 2 bufety pojedyncze, garnitur trzcinowy (Peddy), szafki do zegarów, rozmaite obrazy i lampy.

Władysław Wojciechowski, uprawniony licytator i taksator, ul. Stawna 13. Tel. 28-08

POSTĘPOWANIE UPADŁOŚCIOWE. Co do majątku firmy **M. Węclawski w Poznaniu**, Aleje Marcinkowskiego 20/21 wdrożono z dniem dzisiejszym tj. z dniem 6 listopada 1931 r., o godz. 10,30 przed poł. postępowanie upadłościowe. Zarządcą masy upadłościowej mianowano p. Andrzeja Thiela w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka 18. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia **21. 1. 1932 r.** Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządcą masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestyj, wymienionych w § 172 ustawy o upadłościach, wyznaczono w niniejszym Sądzie termin na dzień **2 grudnia 1931 r.**, o godz. 10-tej przed poł., zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień **4 lutego 1932 r.**, o godz. 10-tej przed poł., pokój 29. Wszystkim, którzy posiadają jakiegokolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nadto poleca się im, aby najpóźniej do dnia **21. 1. 1932 r.** donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy. **Sekretariat Oddział II a, Sądu Grodzkiego w Poznaniu.** nw 6 916

W sprawie zapobiegawczej firmy **„Venetia“ Sp. Akc.** Fabryka Czekolady i Cukrów w Poznaniu, Dąbrowskiego 97, zwołuje się walne zebranie wierzycieli na dzień **30 listopada 1931 r.**, o godz. 10,15, pokój nr. 29 tutejszego Sądu, celem ewentualnego wyboru nowych nadzorców sądowych, oraz rozpatrzenia wniosku firmy o otwarcie postępowania układowego. Poznań, dnia 6 listopada 1931 r. **Sąd Grodzki II a.** nw 6 915

POSTĘPOWANIE UPADŁOŚCIOWE. Co do majątku firmy **„Zagroda“** Poznańska Spółka Budowlana Sp. A., Poznań, Ratajczaka 21a wdrożono z dniem dzisiejszym tj. z dniem 7 listopada 1931 r., o godz. 12,30 w poł. postępowanie upadłościowe. Zarządcą masy upadłościowej mianowano p. Augusta Klebę, Poznań, Matejki 65 a. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia **21. 1. 1932 r.** Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządcą masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestyj, wymienionych w § 172 ustawy o upadłościach, wyznaczono w niniejszym Sądzie termin na dzień **3. 12. 1931 r.**, o godz. 10-tej przed poł., zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień **4 lutego 1932 r.**, o godzinie 10,20 przed poł., pokój 29. Wszystkim, którzy posiadają jakiegokolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nadto poleca się im, aby najpóźniej do dnia **21. 1. 1932 r.** donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy. **Sekretariat Oddział II a, Sądu Grodzkiego w Poznaniu.** nw 6 913

W sprawie postępowania upadłościowego nad majątkiem Banku Młynarzy Zachodnich Ziemi Polskich Tow. Akc. w Poznaniu, Gwarna 12, zwołuje się walne zebranie wierzycieli na dzień **18 listopada 1931 r.**, godzina 10, pokój 29 tut. Sądu celem wyboru nowego wydziału wierzycieli. Poznań, dnia 30 października 1931 r. **Oddział 2 a, Sądu Grodzkiego.** nw 6 914

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-linowy milimetr 50 groszy

Znak oferty (naprzykład: n 2395, z 21205, d 1811
i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 10.

SPRZEDAŻE

Parcele 50 gr metr²
Każdy kupujący może otrzymać odroczenie 6% pożyczek; na spłatę budowę założenie gospodarskie i warsztatu pracy Informacje — Aleje Marcinkowskiego 13 pokój 15 telefon 37 15 Pw 8 465-43.57

Antyczne
obrazy, srebra porcelane dekoracyjna kryształowa brzoza, starożytna tarcza Antoni P. Marcinkowski 23, Pw 8 917-45.21

Smoking
szarym sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdw 83 756

Siostry Streich
teraz Gwarna 15
Robótki
rysunki haftów wszelkiego rodzaju Tw 502

Piekarnia
do nabycia ewent. z kamienicą w powiatowym mieście. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 83 565

Pianino
sprzedam. Poplińskich 12. m. 20. zdw 83 514

Karetka
Jahr. Nenss dwuosobowa korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia do firmy Miodowicz w Szamotulach. zdw 83 820

Dorożkę samochodową
z koncesją sprzedam korzystnie. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdw 83 691

Fotele
kanapa, kluby jak nowe, tanio Wielka 6, mieszkanie 11. zdw 83 796

Futra
damskie tanio. Skryta 15, mieszkanie 5 przy Matejki. zdw 83 951

Pianina
pierwszorzędnej jakości, marki „Betting“ wielkim wyborze polecana: Kwiatkowski, Poznań ul. Gwarna 9. Fabryka Fortepianów Leszno. Cenniki na żądanie bezpłatnie. zdw 1 464

Jadalnię
sprzedam za 800 zł. Oferty Kurjer Poznański zdw 83 690

Samochód
reklamówka Ford za 1000 zaraz na sprzedaż. Warsztaty samochodowe ul. Czarnieckiego 2 narożnik Roboczej. zdw 83 675

Skład
konfekcji damskiej, kapeluszy i towarów krótkich z przyległym pokojem, towarem i całkowitem urządzeniem, dobrze zaprowadzony w mieście powiatowym zaraz do odstąpienia. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdw 83 496

W brylantach
kupna okazynie poleca W. Kruk. Jubiler. 27 Grudnia 6, zdw 82 245 21

W Puszczykówku
piękne parcele sprzedam. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdw 81 941

Futra
karakulowe, piżmowce, żrebec, nutrie, tchórze popielice sealo-we wielki wybór różnego rodzaju oraz skóry białe wydry sprzedaje po bardzo niskich cenach. Łajewski Poznań Fredry 1. zdw 81 895

Kolonjalka
mieszkaniem, maglem. — Adres Kurjer Poznański zdw 82 900

Piece
kucharki kaflowe przenośne tanio poleca Milich, Dolna Wilda zdw 83 101

Loterja
najszczęśliwsze losy Loterji Państwowej w Kolekturze E. Linetto. Poznań. Plac Wolności 2. zdw 76 230

Sprzedam
lub wydzierżawie gospodarstwo 55 mórg blisko Poznania. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdw 83 336

Meble — antyki
brzoza i mahoni tanio sprzedaje Mahtje, Kopernika 3. zdw 83 511

Radjo
pieciolampowa Neutrodyna, ekranowana automatyczna 90 stacyj, na głośnik działa bez anteny, sprzedam poważnemu reflektantowi 480 zł, Zagórze 5 a mieszkanie 16. zdw 81 069

Malżeństwu pokój piecykiem do gotowania. Wolnica 6 m. 5. zdw 8479

Pokój duży, spokojny, elektryczność, ewentl. utrzymanie. Zielona 2, II. Dom ogrodowy m. 20. zdw 84441

12 SZUKA POKOJU Pokoju wszamian korepetycji poszukuje inteligentna osoba. Oferty Kurjer Poznański zdw 89376

Skład kolonialny, delikatesów, mieszkanie 2 pokoje, kuchnia, w centrum Poznania, z towarem urzędniczym z dzierżawą. Sowiński, Poznań, św. Marcina 22. telefon 18 97. zdw 84 293

20 LICYTACJE Młyn turbinowo parowy sto móg ziemi, z zabudowaniem, w Murowej Gólinie będzie sprzedawany z subzasty 17 listopada 1931. Rozpocznie się o 40.000 w Sądzie w Rogoźnie. zdw 83 831

Oficerowie emerytowan i oraz rezerwy otrzymują kolportaż książek... Tylko czystelnia Dippla posiada wszystkie nowości... Dam umeblowanie... 1,50 ciepła koszula... 2,90 złote... Na zimę niezbędne suknie... Robaczywy plamisty chory owoc albo... Astrolog Ika Grudziądz obecnie Poznań, Matejki 58... Kto robi szale, różne rzeczy i wstępy... Obiady jarskie, djetetyczne, Dąbrowska 44, parter, prawo, zdw 84 001

